WBP w Kielcach

Echo Dnia

Nr 241 (3500) Kielce, środa, 1986-12-10 Rok XVI
CENA 8 ZŁ PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 35008

Plenarne obrady KW PZPR w Radomiu

Indeks pilnych spraw do załatwienia

Dziś w Radomiu obradują członkowie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Głównym tematem plenum jest ocena dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w instancjach i ogniwach partii oraz konkretyzacja zadań pozjazdowych, realizacja tego co zapisane zostało w uchwałach X Zjazdu partii.

W referacie egzekutywy stwierdzono iż w toku kampanii podnoszono wiele istotnych spraw dotyczących zwłaszcza problematyki społeczno-gospodarczej oraz wewnątrzpartyjnej. Przedstawiony został indeks spraw wymagających pilnego rozwiązania przez instancje partyjne oraz administrację państwową. W sferze ekonomicznej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

na gorąco

Wylewać dziecko z kąpielą, to my umiemy. Można mnożyć przykłady dla potwierdzenia tej tezy. Oto jeden z nich — ajencje. Już 30 lat temu wprowadzono w życie tę pożyteczną metodę handlowania w niewielkich placówkach. W 1980 roku mieliśmy tych ajencji prawie 85,2 tysiąca i na ogół wszyscy byli zadowoleni z ich pracy. W maleńkim sklepie można było kupić wszystko, co po-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Nagroda dla odlewników z zakładów w Stąporkowie

Główną nagrodę z okazji tegorocznego Dnia Odlewnika (przypada on 12 bm.) przyznano załodze odlewni w Stąporkowie za opracowanie automatycznej linii do szlifowania grzejników. Opracowany w tym przemyśle program wzrostu produkcji nowych jakościowo odlewów (m.in. z żeliwa sferoidalnego i stopowego) do 1995 r. zakłada znaczny postęp techniczny i technologiczny w całym naszym odlewnictwie.

TELEFON interwencyjny 45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

Przepisy trzeba szanować!

Nasz czytelnik (nazwisko znane redakcji), zam. w Kielcach przy ul. Nowowiejskiej 5 oddał do punktu skupu makulaturę. Miał przy tym nadzieję, że w zamian otrzyma toaletowy papier. Niestety, okazało się, że w tym dniu owego rarytasu nie było. Wręczono mu więc talony.

Za kilka dni, 9 grudnia br papier już był. Ucieszony czytelnik pognał na ul. Nowy Świat do tego samego punktu skupu, w którym zostawił wcześniej skrzętnie gromadzoną makulaturę. Za późno — oświadczono, i tu nastąpiło pouczenie klienta o aktualnie obowiązujących w tej dziedzinie przepisach. A mówią one między innymi, że papier toaletowy owszem przysługuje, ale tylko w tym dniu, w którym oddaje się do punktu makulaturę.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Mister obiektywu

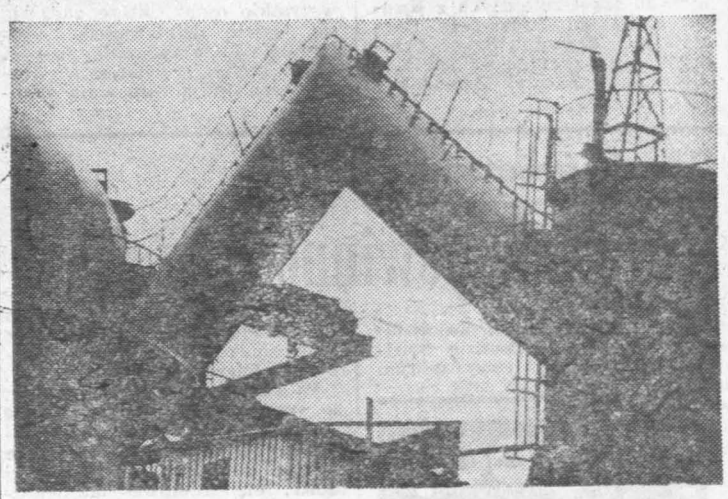

„Asocjacje..." Fot. J. Rudzki

Wielki piec w Starachowicach wygaszono kilkanaście lat temu. Od tego czasu zabytkowy obiekt popadł w zapomnienie — zwłaszcza konserwatorów. Nie tracą go z pola widzenia jedynie artyści amatorzy. Podczas tegorocznego ogólnopolskiego pleneru stanowił częsty motyw prac malarskich.

Niecodzienna sylwetka pieca zwabia również obiektywy fotografików.

Starachowicki RSTK ogłosił konkurs o tej tematyce. Organizatorom chodziło nie tylko o dokumentalne, co artystyczne walory kadrów. Ostatnio jury oceniło kilkadziesiąt fotogramów. Pierwsze miejsce przyznano **Mieczysławowi Łyżwińskiemu**, drugie **Markowi Tomczyńskiemu**, trzecie **Krystynie Sosnowskiej**. Ponadto równorzędne wyróżnienia otrzymali: **Andrzej Przygoda i Jan Rudzki.** **(A.D.)**

W loterii PCK

Wygrał „malucha"

Od kilku lat Polski Czerwony Krzyż organizuje loterię fantową, z której dochód przeznaczany jest na pomoc dla osób samotnych, objętych opieką przez PCK. W loterii tej wygrano już wiele cennych fantów jak: samochody, pralki, lodówki, odkurzacze itp. Jednym ze szczęśliwców okazał się ostatnio **Andrzej Obłąk**, zam. w gminie Małogoszcz. 8 grudnia br. kupił los loterii PCK i... wygrał „malucha". Radości było co nie miara. Jeszcze raz sprawdziło się powiedzenie, że wygrywa tylko ten, kto gra.

Losy loterii PCK są do nabycia w każdym kiosku „Ruchu". **(J.)**

Premier z wizytą w Kędzierzynie-Koźlu

W Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu zakończył się rozruch technologiczny nowo zbudowanej wytwórni alkoholi „oxo". Na finał tej inwestycji czekała bez przesady cała polska chemia. Wytwarzać ona będzie półprodukty bardzo potrzebne w przemyśle chemicznym.

Z okazji uruchomienia nowej wytwórni w kędzierzyńskich „Azotach", 9 bm. przebywał premier **Zbigniew Messner.** Zwiedził on niektóre jej obiekty, a także drugą nową wytwórnię, która powstała tam równolegle.

„Energoprzem" słabszy od swoich podwykonawców

Kiepski początek budowy Elektrociepłowni „Kielce"

Perspektywiczny program zapewnienia ciepła dla Kielc oparty jest na dwóch głównych źródłach: ciepłowni w Posłowicach, która ma ogrzewać południową część miasta oraz elektrociepłowni na Gruchawce, która ma zapewnić ciepło dzielnicy Kielce—Zachód, terenom przemysłowo-składowym w Niewachlowie, osiedlu Dąbrowa i częściowo odciążyć śródmieście.

O „Posłowicach" nie mówi się na razie głośno — budowa tego obiektu nastąpi może w latach dziewięćdziesiątych. Elektrociepłownia „Kielce" jest natomiast faktem: od początku tego roku na terenach sąsiadujących z centralną ciepłownią na Gruchawce trwają prace, związane z przygotowaniem gruntu pod montaż obiektów głównych. Zgodnie z planem w tym roku generalny wykonawca wspólnie z podwykonawcami powinien wykonać roboty wartości 960 milionów zł, z czego 350 mln zł miały stanowić roboty budowlano-montażowe. Poza zniwelowaniem terenu, uzbrojeniem podziemnym i wykonaniem wykopów, w tym roku liczono, że budowlani przystąpią do montażu ośmiu obiektów kubaturowych: warsztatu elektrycznego, warsztatu mechanicznego, magazynu głównego z wiatą, magazynu gazów technicznych i materiałów łatwopalnych, wywrotnicy wagonów i hotelu robotniczego. Jak ten program jest realizowany? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy wczoraj na budowie elektrociepłowni.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Studencki Mikołaj u dzieci w Nagłowicach

Miłą niespodziankę mikołajową sprawili studenci Politechniki Świętokrzyskiej wychowankom Państwowego Domu Dziecka w Nagłowicach. Dzieci otrzymały sprzęt sportowo-turystyczny wartości 100 tys. zł.

— Skąd wzięliście pieniądze na te prezenty? — pytamy szefa RU PS, **Marka Żaka.**

— Zorganizowaliśmy dwie imprezy, był to kabareton i bal andrzejkowy. Dochód w całości przeznaczyliśmy właśnie na ten cel.

DOK. NA STR. 7

II przeszczep płuc i serca w zabrzańskiej klinice

Zespół Kliniki Kardiochirurgii Śląskiej Akademii Medycznej zanotował nowy sukces. Specjaliści tej placówki dokonali mianowicie wczoraj kolejnej niezwykle skomplikowanej operacji: 49-letniemu ciężko choremu pacjentowi przeszczepiono jednocześnie płuca i serce. Pacjent czuje się dobrze. Zabrzańska klinika jest czwartym na świecie ośrodkiem, w którym przeprowadza się takie skomplikowane transplantacje. Dotychczas dokonuje się ich jedynie w USA, W. Brytanii i Belgii.

Na zdjęciu: zespół doc. Zbigniewa Religi przy łóżku 36-letniej pacjentki zoperowanej 8 bm.

CAF — telefoto

Niepoprawny recydywista

Bez prawa jazdy, ale z fantazją

Około godz. 18 pan Adam mknął swoim „maluchem" ulicami Kielc z prędkością prawie 90 km/godz. Dużo szybciej niż dopuszczają przepisy, więc jadącym zainteresował się patrolujący wówczas miasto funkcjonariusz „drogówki". Próbował go nawet zatrzymać, ale spieszący do domu kierowca machnął tylko ręką i pojechał dalej. Milicjant nie dał za wygraną i wkrótce pościg był zakończony.

Jak czytamy w sporządzonej później notatce, funkcjonariusz wyciągnął „kierującego z samochodu, ponieważ nie mógł on ustać o własnych siłach na nogach" i odwiózł go do Izby Wytrzeźwień. Zbadano zawartość alkoholu we krwi i dy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

http://sbc.wbp.kielce.pl

Plenarne obrady KW PZPR w Radomiu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dużo miejsca zajęły problemy związane z wdrażaniem 2 etapu reformy gospodarczej, atestacji stanowisk pracy. Ważkim nurtem były zagadnienia związane z budownictwem mieszkaniowym. Poszukiwano dróg wiodących do szybszego tempa inwestycji komunalnych. Na konferencjach krytycznej ocenie poddano działalność gospodarki komunalnej, pionu usług i handlu. Krytycznie odnoszono się do ogromu potrzeb w zakresie zaopatrzenia wsi w wodę, modernizacji dróg, rozbudowy sieci telekomunikacyjnej. Podkreślono fakt zaniepokojenia aktywu partyjnego wzrostem przestępczości. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera zatem – stwierdzono – wzmożenie walk ze wszystkimi objawami patologii społecznej. Podczas konferencji w zakładowych ogniwach partyjnych towarzysze dostrzegali także szereg pozytywnych zmian jakie zaszły w PZPR w minionym okresie – a za główne zadania uznano potrzebę dalszego umacniania partii i jej siły wewnętrznej, konsekwentne budowanie autorytetu partii w środowiskach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej oraz na wsi.

Dotychczas odbyło się 426 zebrań podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w woj. radomskim, co stanowi ponad 20 procent ogółu POP i OOP. Tak więc zebrania powinny dokonać gruntownej analizy i oceny sytuacji społeczno-politycznej oraz stanu szeregów partyjnych. Od zaangażowania aktywu partyjnego zależy dalszy, konsekwentny rozwój regionu. (mb)

Telefon interwencyjny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zdenerwowany klient odszedł od lady z kwitkiem, za to z plikiem talonów w garści bez toaletowego papieru.

— Po co mi teraz te talony — pyta czytelnik — skoro nie mogę za nie kupić tego, co chciałem?

Od redakcji:

Ustaliliśmy, że taki przepis istotnie jest. A kto jest autorem? Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Radomiu. Że nie życiowy? To już dyrekcji nie obchodzi. A szkoda! (Iga)

reporterzy zanotowali:

Spotkania dziennikarzy z prokuratorem wojewódzkim

Wczoraj w Radomiu odbyło się spotkanie środowiska dziennikarskiego z prokuratorem wojewódzkim, **Lucjanem Makowskim.** Poinformował on zebranych o podejmowanych przez prokuratury województwa radomskiego działaniach na rzecz ochrony praw obywateli.

W ciągu trzech kwartałów br. prokuratorzy zbadali ogółem 865 spraw z zakresu kontroli przestrzegania prawa, w tym 130 sprawy indywidualne. Przedmiotem kontroli była m.in. działalność terenowych organów administracji państwowej w zakresie przestrzegania przez te organy przepisów prawa lokalowego, budowlanego, finansowego, o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz orzecznictwa kolegiów ds. wykroczeń.

W wyniku kontroli prokuratorzy zakwestionowali legalność 43 decyzji administracyjnych oraz 5 orzeczeń kolegiów ds. wykroczeń i wnieśli od nich 48 sprzeciwów, z czego 43 na korzyść obywateli.

W uzasadnionych przypadkach prokuratura zaskarża wyroki wydane przez sądy I instancji. Z ogólnej liczby ferowanych wyroków ok. 15 proc. podlega zaskarżeniu, z czego ok. 7,5 proc. znajduje swoje uzasadnienie w sądach wyższych instancji.

Prokurator wojewódzki poinformował również o powołaniu wkrótce przy terenowych organach administracji państwowej instytucji rzeczników praw obywatelskich.

(j. ryb.)

Cenny dar członków ZMW

W pierwszych dniach grudnia minęła szósta rocznica reaktywowania Związku Młodzieży Wiejskiej, a jednocześnie 30 rocznica powołania tej organizacji. Członkowie ZMW postanowili ją uczcić nietypowo — oddając honorowo krew. Nie jest to zresztą pierwsza tego typu akcja młodzieży wiejskiej. Tym razem na apel odpowiedziało i zgłosiło się do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Kielcach 125 osób, oddając prawie 40 litrów tego cennego leku. Są to członkowie kół terenowych ZMW ze wsi województwa kieleckiego oraz uczniowie z zasadniczych szkół rolniczych z Książa, Krzelowa, Podzamcza Chęcińskiego, Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego z Kielc i Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Jędrzejowa. (żar)

20 placówek zamknięto

Zdecydowana walka z brudem

Zdecydowaną walkę brudowi wydano w regionie radomskim. Otóż Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Radomiu tylko w ciągu dwóch tygodni listopada wydał nakazy unieruchomienia 20 placówek za niedostateczny stan sanitarny. Placówki te zaczną funkcjonować wtedy dopiero, kiedy ich stan sanitarny nie będzie budził zastrzeżeń. Wśród zamkniętych obiektów są m.in.: sklepy mięsne, piekarnie, młyn, punkt skupu mleka, kiosk spożywczy w miejscowościach Pionki, Zwoleń, Zajezierze, Grójec, Radom, Kozienice, Skrzyńsko, Przysucha, Wilków, Biejkowo, i Garbatka.

(mb)

Złotodajne „źródełka"

Rencista, Kazimierz Krzyżanowski, posiadający w ośrodku wczasowo-wypoczynkowym w Skorzęcinie (woj. konińskie) zabudowania mieszkalno-gastronomiczne, wydzierżawił ajentce 2 lokale gastronomiczne pod nazwami „Falochron" i „Źródełko" (wartość samego wyposażenia tych lokali wynosi ponad 14 mln zł), a sam natomiast zajął się na szeroką skalę nielegalnym handlem alkoholem, zatrudniając do jego sprzedaży nieletnich.

Od czerwca do sierpnia br. nabył on w celu odsprzedaży z zyskiem 5.800 butelek piwa, 600 butelek wódki, 45 butelek szampana i 22 butelki wina o łącznej wartości ponad 750 tys. złotych.

Prokurator rejonowy w Słupcy wniósł do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Kazimierzowi Krzyżanowskiemu.

Na poczet grożących oskarżonemu kar, zabezpieczono jego mienie w postaci nieruchomości, wyposażenia lokali i samochodu.

▲ Prokurator wojewódzki w Bydgoszczy skierował do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Ryszardowi Lewickiemu, właścicielowi zakładu naprawy i konserwacji wag w Bydgoszczy. Zawyżał on rachunki i poświadczając w nich nieprawdę co do liczby naprawionych wag, zakresu wykonywanych usług zagarnął pieniądze o łącznej wartości ponad 8,5 mln złotych.

Na poczet grożących sprawcy kar majątkowych zabezpieczono mienie o wartości ponad 1 mln zł, w tym samochód marki „fiat 126p".

Z konferencji prasowej min. Jerzego Urbana

Na wstępie wczorajszej konferencji prasowej rzecznik rządu złożył oświadczenie dotyczące zbliżającej się 5 rocznicy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Wyraził przekonanie, że 13 grudnia będzie dniem refleksji. Jerzy Urban przypomniał ówczesną kampanię środków masowego przekazu na Zachodzie, która w swej istocie była wielką zmową dezinformacyjną o tym co naprawdę stało się w naszym kraju. Nawiązując do faktu, iż z końcem br. upływa przewidziany ustawą sejmową czas na ujawnienie przestępstw popełnionych z motywów politycznych, rzecznik stwierdził, że rząd wzywa wszystkie osoby, które zajmują się jeszcze działalnością podziemną, do ujawnienia się i skorzystania z gwarancji bezkarności, którą zapewnia ustawa.

Z tym oświadczeniem rzecznika polemizowali korespondenci CBS NEWS i DPA, przypominając, iż wówczas — pozostając w Warszawie — byli właściwie odcięci od świata, ich doniesienia były w Polsce cenzurowane i z tego powodu centrale agencji nie dawały im wiary, zawierzając plotkom.

Min. Urban odczytał te polemicznie wypowiedzi jako chęć wytłumaczenia się korespondentów, a więc właściwe zrozumienie intencji jego wtorkowego wystąpienia.

W odpowiedzi na pytania korespondenta Radia Szwedzkiego, dotyczące przemytu do Polski sprzętu dywersyjnego w kontenerze ciężarówki prowadzonej przez szwedzkiego obywatela, min. Urban podkreślił, że władze podejmują i podejmować będą działania, aby polityczno-propagandową kontrabandę utrudniać, a w perspektywie uniemożliwić. Rzecznik wyraził też przekonanie, że coraz bardziej kurczy się „rynek zbytu" w kraju dla tego rodzaju przesyłek.

W odpowiedzi na drugie pytanie tego samego dziennikarza odnośnie wykrytego przez pracowników ambasady Danii w Warszawie podsłuchu w gmachu ambasady, rzecznik poinformował, że ambasada Danii złożyła protest w polskim MSZ i że protest ten został odrzucony, albowiem odnalezione urządzenia powinny zostać udostępnione, celem ich zbadania, ustalenia pochodzenia i dopiero po takiej ekspertyzie możliwe byłoby wszczęcie konkretnego dochodzenia przez organy ścigania.

Dziennikarka DPA zapytała o możliwość odwiedzenia Polski w okresie świąt Bożego Narodzenia przez senatora Edwarda Kennedy'ego.

W obecnym okresie przyjazd senatora do naszego kraju, niezależnie od przesłanek, jakimi się on kieruje, nie jest możliwy z uwagi na napięty kalendarz planowanych wcześniej przedsięwzięć politycznych w Polsce.

Odpowiednie organy Sejmu PRL byłyby gotowe zaprosić we właściwym czasie E. Kennedy'ego do złożenia oficjalnej wizyty kongresowej w Polsce. Realizacja, tej wizyty stanowiłaby istotny element normalizacji stosunków między Polską a USA i konkretnych kroków podejmowanych przez oba rządy, a także wyraz uznania dla jego pozycji politycznej.

Dwa pytania zadał także dziennikarz „Expressu Wieczornego": o program działania Rady Konsultacyjnej i o szkody na skutek wylewu mazutu do polskich rzek w wyniku awarii w CSRS.

— Rada Konsultacyjna jest na tyle poważnym ciałem i na tyle poważne problemy będzie podejmować, że jej uczestnicy sami będą zainteresowani tym, aby większe znaczenie przywiązywać do dyskrecjonalności niż spektakularności obrad. Oczywiście nie oznacza to, że wypowiedzi członków rady nie będą w stosowny uzgodniony w ramach rady sposób, podawane do publicznej wiadomości.

Zakłada się publikowanie z posiedzeń rady komunikatów, które odzwierciedlać będą zajęte przez nią zbiorowo stanowisko czy osiągnięty consensus. Nie wyklucza to możliwości publikacji przebiegu obrad w trybie uzgodnionym, w formie uzgodnionej i na uzgodnionych łamach...

— Jeśli chodzi o mazut, to na ukończeniu jest obliczanie strat i kosztów, jakie ponieśliśmy w Polsce.

Ostatnie pytanie — o termin wizyty gen. Jaruzelskiego we Włoszech — zadał korespondent ageneji ANSA.

— Strona włoska zaproponowała termin grudniowy br., lub styczniowy 1987 roku. Nam styczeń wydaje się terminem dogodniejszym, więc zapewne na początku przyszłego roku wizyta ta nastąpi.

Przed świętami

Karpi nie powinno zabraknąć

Jak tradycja każe, na świątecznym stole koniecznie powinien być karp. Czy w tym roku na święta nie zabraknie tych smakowitych ryb? — zapytują klienci.

W okresie przedświątecznym w sprzedaży znajdzie się 290 ton karpi, co oznacza w porównaniu do roku ubiegłego wzrost o 40 ton. Oprócz tej ilości, dla klientów indywidualnych i uspołecznionych przygotowuje się dodatkowo 35 ton ryb, które sprzedawane będą w pięciu zakładach na Kielecczyźnie i dwóch w Radomskiem. Należy sądzić, że ilości te powinny zaspokoić popyt na tę królewską rybę. Warto jeszcze dodać, że karp zdrożał, zwiększyły się bowiem koszty hodowli. Cena zbytu wynosić będzie 320 zł za kilogram, a cena detaliczna jeszcze więcej.

Nie wiadomo natomiast, jakie będzie zaopatrzenie w śledzie. Już dziś przed sklepami „Centrali Rybnej" w Radomiu ustawiają się kolejki. Jest natomiast pod dostatkiem konserw — makreli w oliwie i pomidorach.

(j.ryb.)

W nocy i rano

❖ W Nietulisku Dużym (gm. Kunów) Stanisław K. (l. 35) kierując „żukiem" nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych i spowodował poślizg samochodu, który następnie zjechał do rowu i przekoziołkował, ulegając całkowitemu zniszczeniu. Dwie pasażerki doznały obrażeń ciała.

❖ **W Czarncy, gm. Włoszczowa jadący „maluchem" Janusz G. (l. 20) w tych samych okolicznościach spowodował przewrócenie się samochodu na drodze. Kierujący odniósł obrażenia ciała.**

❖ Na ul. Objazdowej w Busku Zdroju prowadzący „tarpana" Stanisław S. (l. 34) nie zachował należytej ostrożności na łuku jezdni i wskutek tego zjechał do przydrożnego rowu. Kierujący i trzy jadące z nim osoby odniosły obrażenia ciała.

(em)

Komunikaty MO

Kogo ograbiono?

W nawiązaniu do poprzedniego komunikatu dotyczącego rozbojów i kradzieży dokonanych na terenie Kielc, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych prosi o zgłoszenie się do pok. nr 6 lub kontakt telefoniczny pod nr 29-812 niżej wymienione osoby:

○ starszy mężczyzna, który pod koniec sierpnia 1986 r. około godziny 22, w rejonie pomnika Wdzięczności przy ul. Wesołej został pobity przez młodego mężczyznę i zabrano mu pieniądze w kwocie około 6000 zł i 2 dolary USA;

○ mężczyzna w wieku około 30 lat, który pod koniec sierpnia około godz. 22 został pobity i okradziony w rejonie kina „Moskwa", zabrano mu pieniądze w kwocie około 400 zł i 2 dolary USA;

○ mężczyzna, który na początku września około godz. 22 został pobity w czasie gdy siedział na ławce w parku miejskim w pobliżu muszli koncertowej;

○ mężczyzna, w wieku około 35 lat, któremu 9 lub 10 września pomiędzy godzinami 22 a 23 na ulicy Mielczarskiego (w pobliżu ZW „Społem") wyrwano z ręki teczkę tzw. dyplomatkę, w której znajdowały się pieniądze w kwocie około 1500 zł i dokumenty;

○ mężczyzna, w wieku 30—35 lat, który w połowie września został pobity w bramie przy ul. Słowackiego i zabrano mu pieniądze w kwocie około 7000 zł, zapalniczkę koloru niebieskiego i papierosy „marlboro".

Z kroniki milicyjnej

Pech włamywacza

Nie miał szczęścia 34-letni Andrzej R., który postanowił wzbogacić się nielegalnym sposobem. Niedawno włamał się on do sklepu przemysłowego przy ul. Świerczewskiego w Starachowicach i do znalezionych tam toreb zapakował różnego rodzaju okrycia i odzież, m.in. spódnice dżinsowe, swetry, koszule itp. wartości przeszło 100 tys. złotych. Tak objuczony złodziej zmierzał do swojego domu, gdy na drodze stanęli mu funkcjonariusze MO patrolujący ten teren. Przestępstwo szybko się wydało. Towary wróciły do sklepu, zaś włamywacz powędrował za kratki. Dodajmy, że ten niepoprawny złodziej karany był za podobne przestępstwa już czterokrotnie. Tym razem, jako recydywista, posiedzi nieco dłużej.

Tym razem się udało zbiec

Więcej szczęścia mieli włamywacze z Buska Zdroju, którzy 3 grudnia br. wyłamali drzwi i dostali się do mieszkania w jednym z osiedli, skąd skradli 30 tys. złotych w gotówce i przygotowali łupy do wyniesienia. Widocznie jednak wartość skradzionych rzeczy wydała się złodziejom zbyt mała, bo postanowili poszukać szczęścia w mieszkaniu obok. Sąsiedzi jednak czuwali i spłoszyli rabusiów. Złodzieje w pośpiechu opuścili więc miejsce włamania, zabierając jedynie pieniądze. Śledztwo i poszukiwanie włamywaczy trwa. Mamy nadzieję, że niedługo cieszyć się będą wolnością. (J.)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Młodzi uczestnicy spotkania w Domu Nauczyciela wybierali najlepszą gazetkę ścienną o tematyce drogowej. Fot. Krzysztof Dychała

Stop! Dziecko na drodze!

To już nie akcja, ale system

Zaledwie rok upłynął od zawiązania się w Starachowicach Miejskiego Komitetu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „Stop! Dziecko na drodze!" W tym krótkim czasie w mieście oraz na terenie pięciu sąsiednich gmin przeprowadzono dziesiątki spotkań połączonych z projekcją filmów, konkursy, dwa rajdy rowerowe, zlaz turystyczny, wreszcie egzaminy na karty rowerowe, które otrzymało ponad 1230 dzieci.

Komitet BRD, w skład którego wchodzą przedstawiciele wielu organizacji społecznych i instytucji, żywo zainteresowanych wychowaniem dzieci w duchu znajomości i poszanowania zasad ruchu drogowego (m.in. TPD, RUSW, Wydziały Komunikacji i Oświaty UM, PZU, ZHP), podsumował swą roczną działalność na spotkaniu w Domu Nauczyciela. Było ono także okazją do ogłoszenia wyników całorocznego współzawodnictwa szkół oraz rozstrzygnięcia konkursu na najlepszą gazetkę ścienną poświęconą tematyce BRD.

Wśród szkół miejskich we współzawodnictwie zwyciężyła SP nr 12 przed szkołami nr 2, 11 i 10. Na terenie podopiecznych gmin komitet najwyżej ocenił pracę Szkoły Podstawowej w Stykowie. W czołówce uplasowały się poza tym szkoły w Rzepinie, Pawłowie i Parszowie. Wyrażono podziękowanie dla nauczycieli wyróżniających się w pracy nad poprawą znajomości zasad ruchu drogowego wśród dzieci. Należą do nich: **Henryka Winiarska, Henryka Jankowicz, Czesław Bębas i Lidia Sierpień** ze Starachowic oraz **Maria Gębarska** ze Stykowa, **Apolonia Wójtowicz** z Rzepina, **Dorota Duplicka** z Parszowa i **Elżbieta Jeśko** z Pawłowa.

Jeśli chodzi o konkurs gazetek, to rozstrzygnęły go same dzieci. **Plebiscyt przyniósł najwięcej głosów gazetkom przygotowanym przez Szkoły Podstawowe nr, nr: 6, 2 i 5. W kategorii szkół wiejskich kolejność była następująca: 1. Chybice, 2. Rzepin, 3. Styków.** Warto podkreślić, że do oceny finałowej zgłoszono 76 gazetek z 19 szkół.

O potrzebie kontynuowania prac w zakresie poprawy bezpieczeństwa dzieci na drogach mówił kierownik grupy ruchu drogowego RUSW, **por. Witold Grunt:**

— W bieżącym roku na drogach w rejonie naszego działania w kolizjach uczestniczyło 9 dzieci. Milicjanci odwiedzili wszystkie szkoły w mieście i w pięciu gminach, ale jedna pogadanka nie wystarczy. Potrzebna jest systematyczna działalność profilaktyczna, w której znajdujemy coraz więcej sojuszników wśród nauczycieli. Dzisiaj wyraziliśmy im słowa podziękowania w nadziei, że znajdą wielu naśladowców. **(an-no)**

Wystawa w ostrowieckim muzeum

Wszystko o powstaniu listopadowym

Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu wierne jest swemu profilowi i systematycznie przypomina ważne wydarzenia z życia narodu. Ostatnio, w związku z 156 rocznicą powstania listopadowego otwarto tutaj wystawę historyczną obrazującą kalendarium powstania oraz przybliżającą widzowi ówczesną epokę. O wystawie opowiada autor jej scenariusza, pracownik ostrowieckiego muzeum mgr Waldemar Brociek:

— Zgromadziliśmy ponad 200 eksponatów wypożyczonych w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Historycznym m. Warszawy, Muzeum Narodowym w Kielcach, Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu i od osób prywatnych. Chciałbym zwrócić uwagę na niektóre z nich.

Wśród dokumentów z epoki prezentujemy m.in. kserokopie odezw gen. Samuela Różyckiego z sierpnia i września 1831 roku do mieszkańców i oficerów. Generał był dowódcą oddziałów powstańczych na terenie województw: sandomierskiego, krakowskiego i kaliskiego. Są też druki Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku a także tzw. stan służebny oficera artylerii z okresu powstania, Jakuba Otto.

Zwracają uwagę obrazy olejne szkoły rosyjskiej przedstawiające cara i wielkiego księcia Konstantego. Są też liczne ilustracje bitew i postaci historycznych z epoki.

Dla miłośników numizmatyki atrakcję stanowić będzie niewątpliwie kolekcja monet powstańczych. Wśród medali szczególnie ciekawa jest seria poświęcona Joachimowi Lelewelowi. Ciekawostką jest także odznaczenie rosyjskie za wzięcie Warszawy oraz Krzyż Virtuti Militari przyznawany żołnierzom wyróżniającym się w tłumieniu powstania, z datą 1831. Normalne krzyże Virtuti mają jak wiadomo datę 1792 rok.

Wystawa „Powstanie listopadowe" czynna będzie do końca lutego przyszłego roku.

(an-no)

Elżbieta Palonka

Rozmowy „Echa"

Zaćma!

Często spotykaną chorobą oczu jest zaćma. Na jakim tle ona powstaje i czy można jej zapobiec? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do p. ELŻBIETY PALONKI, lekarza specjalisty chorób oczu w Przychodni Rehabilitacji Inwalidów Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów przy ul. Kościuszki 16 w Kielcach.

— Zaćma, czyli inaczej katarakta jest to zmętnienie soczewki oka powodujące upośledzenie wzroku. Zaćma może być wrodzona i nabyta. Ta pierwsza jest następstwem przebytych przez matkę we wczesnych okresach ciąży chorób wirusowych jak np. różyczka, odra, grypa. Natomiast ta druga występuje po urazach mechanicznych oka. Jest także zaćma starcza. Najczęstsza postać dotyczy wieku starczego. Niestety, przyczyny powstawania tej choroby nie są jeszcze dziś znane.

▲ Jak się ona objawia?

— Stopniowym pogarszaniem się ostrości wzroku, najpierw jednego oka, później drugiego i prowadzi do utraty wzroku. Czy można jej zapobiec? Na razie nie ma na świecie skutecznych środków. Zmętniałą soczewkę usuwa się operacyjnie w znieczuleniu miejscowym, a wzrok koryguje odpowiednimi szkłami. Sam zabieg nie jest bolesny i nie trwa długo, bo zaledwie kilkadziesiąt minut, a wykonuje się go za pomocą przyrządu o nazwie „krioextraktor", wynalezionego przez światowej sławy prof. dr. Tadeusza Krwawicza. Ta metoda znana jest i stosowana na całym świecie. W kieleckim szpitalu, gdzie ordynatorem jest doc. Lesław Krwawicz (syn słynnego profesora), wykonuje się tą metodą przy pomocy mikroskopu elektronowego, wiele udanych operacji.

▲ Z jakimi schorzeniami oczu spotyka się pani doktor w swojej codziennej praktyce?

— Najwięcej mam pacjentów z nieżytami spojówek, wadami wzroku, jaskrą, różnymi urazami i zaćmą. Dziennie przez mój gabinet przewija się około 30 pacjentów-inwalidów, nie tylko z woj. kieleckiego, ale także z radomskiego.

* ★ *

Od siebie dodam, że dr Elżbieta Palonka ponad 20 lat pracuje społecznie w TWP, wygłaszając interesujące prelekcje i udzielając ludziom fachowych porad. Działa także w Poradni Społeczno-Wychowawczej przy TWP.

Tekst i zdjęcie
TADEUSZ SZMIDT

KRONIKA KULTURALNA

Z dziejów oręża polskiego

W zabytkowym dworku w Warce, który po remoncie przekazany został przez władze miejskie Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego, otwarto niedawno trzy wystawy. Jedna z nich poświęcona jest Piotrowi Wysokiemu — bohaterowi Nocy Listopadowej. Zgromadzono tu pamiątki z życia Piotra Wysockiego, różne dokumenty i fotografie.

Druga wystawa dotyczy bogatej kolekcji modeli samolotów i uzbrojenia XX wieku wykonanych przez Ryszarda Węgrzyna z Krakowa. Natomiast na trzeciej z kolei ekspozycji prezentowane są prace będące plonem plenerów plastycznych.

Wystawa T. Hajnrycha

W Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach otwarto wystawę prac artysty plastyka Tadeusza Hajnrycha — twórcy od lat związanego z tym miastem. Prezentowane są tu prace z dziedziny malarstwa, grafiki i rysunku. Wystawa nosi tytuł „Powroty".

„Nasza codzienność"

W salach Wojewódzkiego Domu Kultury otwarto niedawno wystawę fotograficzną. Prezentowanych jest tutaj 109 prac 39 autorów z całego kraju, którzy brali udział w Ogólnopolskim Biennale Fotografii Artystycznej „Nasza codzienność".

Nadesłane na konkurs prace dotyczą otaczającej nas rzeczywistości i człowieka.

Komisja pod przewodnictwem art. fot. Pawła Pierścińskiego z Kielc przyznała nagrody i wyróżnienia. Otrzymali je następujący twórcy: **Grzegorz Lewandowski** z Gdańska-Oliwy za prace „Perły Bałtyku", **Zbigniew Podsiadło** z Sosnowca za fotografie pn. „Bodzentyn" oraz **Zbigniew Pietraszkiewicz** z miejscowości Żary za trzy fotogramy: „Wędrówka do nikąd", „Bezbronność" i „Rycerze XX wieku". Dwa równorzędne wyróżnienia otrzymali: **Henryk Urbański** z Katowic i **Janusz Stępień** z Częstochowy.

„Vrbas" z Jugosławii koncertował w ZD „Waltera"

Zespół Pieśni i Tańca „Łucznik" przy Zakładowym Domu Kultury „Waltera" nawiązał przyjacielskie kontakty z podobnymi zespołami zagranicznymi. Niedawno radomianie przebywali w obwodzie jarosławlskim w Związku Radzieckim, gdzie dali kilka koncertów. W kilka dni później przebywał z rewizytą w Radomiu radziecki zespół „Czeremcha", który zaprezentował pieśni i tańce swojego regionu.

W tych dniach miłośnicy jugosłowiańskiego folkloru mieli okazję oklaskiwać zespół „Vrbas" z Jugosławii, z którym radomianie nawiązali przyjacielskie kontakty. Zespół ten ma w swojej strukturze organizacyjnej trzy grupy: wokalną, muzyczną i taneczną.

Na zakończenie pobytu jugosłowiańskich gości odbył się wspólny pożegnalny koncert. Zespół „Vrbas" wystąpił kilkakrotnie dając 2,5-godzinny program złożony z dziewięciu tańców, które bardzo podobały się publiczności. W przyszłym roku przewidziany jest wyjazd do Jugosławii zespołu „Łucznik" który w kraju nad Adriatykiem zaprezentuje pieśni i tańce różnych regionow naszego kraju.

(j.ryb.)

Miasta Kielecczyzny

W opublikowanym niedawno przez Wojewódzki Urząd Statystyczny roczniku statystycznym województwa kieleckiego znajdujemy ciekawe dane o liczbie ludności w miastach.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1985 roku, **w Kielcach było 203 340 mieszkańców. W Ostrowcu, który jest drugim miastem województwa liczba ludności osiągnęła 72 964. Starachowice „dobijają" do 55 tys. (54 986), a Skarżysko osiągnęło 48 232. Dalej następuje grupa „średniaków", do których należą Końskie (20 206), Jędrzejów (17 363), Busko (16 051), Miechów (11 142), Pińczów (10 168), Włoszczowa (9680) i Suchedniów (9311).**

Do najmniejszych miast należą Kazimierza Wielka (5882), Staporków (5312), Chmielnik (4243), Chęciny (4131), Skalbmierz (1705) i Działoszyce (1242).

Największą gęstość zaludnienia na 1 km kwadratowy osiągnęły Starachowice — 1718 osób. Ostrowiec jest na drugim miejscu — 1552 osoby, a następnie Jędrzejów — 1447 i Busko — 1338. W Kielcach na 1 km kw. zamieszkuje 1066 ludzi, a w Skarżysku 1071.

(an)

Z estetyką na bakier!

Dzielnice przemysłowe nie tylko Kielc, ale także innych miast nigdy nie należały do miejsc szczególnie zadbanych. Gospodarze przemysłowych obiektów wykazują zdecydowanie zbyt mało troski o estetykę otoczenia swoich zakładów. Oto przykład z kieleckiej ulicy Dzierżyńskiego. Ta obskurna portiernia „zdobi" wjazd na teren magazynów „Społem". Za niewielkie pieniądze systemem gospodarczym można by ją wyremontować lub postawić nową ładniejszą. Trzeba tylko chcieć!

(alp)

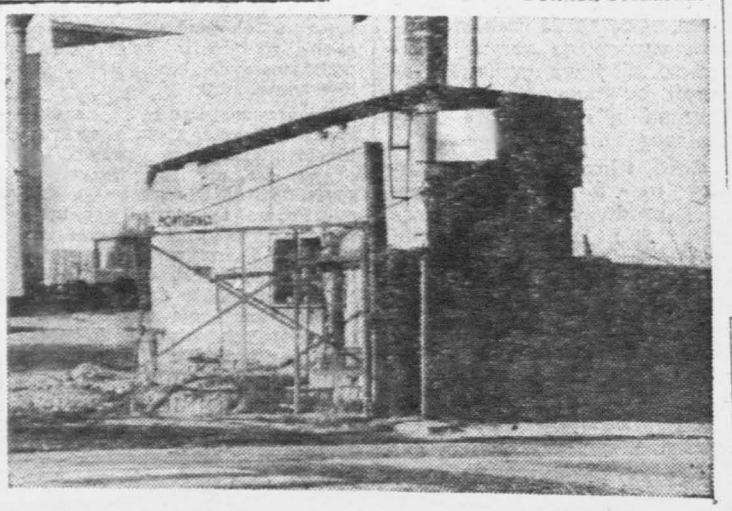

Fot. Al. Piekarski

W Skarżysku

W oczekiwaniu na nową piekarnię

Szczupła baza piekarnicza w Skarżysku sprawia, że dostawy chleba już dawno bywają niewystarczające, wiele do życzenia pozostawiają też asortyment i jakość pieczywa.

Już niedługo skończą się narzekania mieszkańców Skarżyska na złą jakość pieczywa oraz jego niedostatek. Przy ul. Świerczewskiego powstaje bowiem duża piekarnia. Obiekt budowany (od 1982 r.) kosztem ponad 700 mln zł będzie mógł produkować 18 ton pieczywa na dwie zmiany. Pozostaje rezerwa trzeciej zmiany, a ponadto przewidziano miejsce na trzeci piec. Docelowa zdolność tego giganta wyniesie 36 ton pieczywa na dobę.

Piekarnia jest wyposażona w piece opalane olejem posiada silosy na mąkę, własną kotłownię, zbiorniki paliwa i wiele innych urządzeń.

Kiedy nastąpi rozruch nowej piekarni? Z pytaniem tym zwracam się do kierownika budowy Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — mgr. inż. **Krzysztofa Bądela.**

— Zgodnie z harmonogramem — stwierdza nasz rozmówca — rozruch piekarni winien nastąpić jeszcze w bieżącym roku i czynimy wszystko, aby ten termin był dotrzymany. **(hg)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

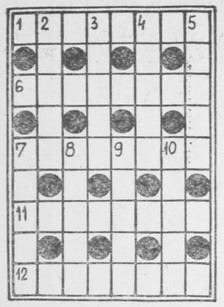

Na dobranoc

Krzyżówka nr 241

POZIOMO: 1. specjalista w dziedzinie pielęgnacji sadów, 6. jednoroczna roślina hodowana na paszę, 7. dokument uprawniający do wyjazdu poza granice państwa, 11. parowóz ze zbiornikiem wodnym i skrzynią węglową, 12. człowiek gwałtowny, łatwo wybuchający gniewem.

PIONOWO: 2. grecka bogini mądrości, 3. ten, kto orze ziemię, 4. firmament, 5. najmniejsza dla danej częstotliwości ilość energii promienistej, 7. powódź, 8. liście lub strąki kasji (strącznica) stosowane jako środek przeczyszczający, 9. opłata pocztowa za listy i paczki, 10. w krystlanii — część ewolucji narciarskiej.

Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 241

Rozwiązanie krzyżówki nr 226

POZIOMO: pierrot, kapitan, korekta, tetroda, nirwana.

PIONOWO: epik, temperatura, protektorat, stonka, katana, Adam.

Żona dla King Konga

King Kong, gigantycznych rozmiarów goryl, żyjący ponoć gdzieś na wyspach Pacyfiku, od wielu już lat jest ulubionym tematem filmów grozy, podszczepu gatunku science-fiction, z udziałem groźnych potworów. Jednak ostatni film z udziałem wielkiej małpy, nakręcony w 1976 r. w USA, był raczej ckliwym melodramatem niż okrutnym horrorem. King Kong zakochał się bowiem w uroczej Jessice Lang, późniejszej partnerce Dustina Hofmana ze znakomitej komedii „Tootsie" i właściwie cała akcja filmu rozgrywa się wokół małpiej miłości.

Podobny będzie i najnowszy film z King Kongiem w roli głównej. Tym razem scenarzysta i reżyser zlitowali się nad losem nieszczęśliwej małpy i gdzieś w tropikalnej dżungli wynaleźli mu żonę, lady Kong. Na tym jednak nie koniec filmowych trików i fantazji autorów. Para ogromnych goryli doczeka się nawet potomka — uroczej, choć wcale nie małej małpki, Baby Kong. Świadkiem zaręczyn i ślubu potworów, a także narodzin małego Konga jest na ekranie dr Amy Franklin, specjalistka od wszelkich „dziwów natury", zagrana przez Lindę Hamilton.

Oczywiście, nie trzeba przypominać, iż podstawowa wartość filmów z potworami polega na doprowadzonej do perfekcji sztuce stosowania specjalnych efektów. Dowiódł tego ostatni film z King Kongiem, gdzie kukła przedstawiająca ogromnego goryla porusza się jak żywa, przewraca oczami, jej gumowa paszcza obdarzona była bogatą i urozmaiconą mimiką.

Choć filmy o King Kongu to bujda na resorach, producenci obrazu uważają, iż najnowsze perypetie goryla spotkają się z życzliwym przyjęciem publiczności. King Kong to przecież małpa z tradycjami, a przy okazji bardziej sympatyczna niż straszna, lubiana przez wszystkich, dla których kino jest przede wszystkim wielką rozrywką.

PAWEŁ SMOLEŃSKI (Oss)

Reforma — twarde reguły gry (I)

Kto zyska, a kto może stracić

Człowiek niczego nie osiągnie, jeżeli nie zdyscyplinuje swoich wysiłków. Wszelka dyscyplina oznacza mozół, wyrzeczenia i ofiary. Zmusza do czynności trudnych i zawikłanych, zaś to co one nam dają jest tylko częściowe, niepewne, sporne, lecz trwałe. By skompensować przymus jaki sobie zadajemy rodzi się w nas marzenie o alchemii, o jakiejś utraconej tajemnicy, która w jednej chwili i bez żadnego wysiłku wyczarowałaby olśniewającą wspaniałość, zdolną zaspokoić najszaleńsze pragnienia. Wystarczyłoby ulec, a wszystko stałoby się łatwe, niezawodne, cudowne.

Ta myśl — którą sformułował francuski pisarz i socjolog — Roger Caillois — wydaje się dobrym mottem do cyklu publicystycznych rozważań nad naszą ekonomiką. Pozostaje ona bowiem w pewnym związku z koncepcją nowego etapu reformy gospodarczej, która nie powstaje przecież w rezultacie spekulatywnych zabiegów alchemików — jej autorzy nie dysponują też jakąś sekretną bronią, która ma sprawić nowy cud nad Wisłą, tym razem gospodarczy, lecz proponują zdyscyplinowanie wysiłków społecznych za pomocą twardych reguł gry ekonomicznej.

Czym będzie naprawdę drugi etap reformy gospodarczej?

Wokół tego pojęcia, wprowadzonego do obiegu społecznego komunikowania się przez X Zjazd PZPR, narosło już wiele sprzecznych opinii. Dla jednych, zwłaszcza po burzy z wyładowaniami jaka przeszła nad rządowymi projektami zmian w ustawach dotyczących gospodarki — jest to zbiorowy termin, pod którym kryje się odwrót od reformy gospodarczej. Dla innych zawołanie to oznacza nową „straszną twarz" reformy, której nowe zasady prowadzić będą biednych do nędzy, średnich do biedy, a bogatych — dla odmiany — do jeszcze większych fortun. Jest także i trzecia grupa — pesymistów — uważająca, że wielki wóz polskiej gospodarki utknął tak głęboko w dotychczasowych kolejinach, że żaden sposób nie pomoże, aby przysposieć jego jazdę.

W tej gmatwaninie poglądów nawet fachowcom trudno zająć jednoznaczne stanowisko. Świadomi czekających nas trudności podejmujemy jednak próbę przybliżenia naszym czytelnikom treści przygotowywanych przestawień w mechanizmach gospodarki. Zacznijmy od sprawy podstawowej.

Przymus ekonomiczny w socjalizmie

Występuje — jak dotychczas — bardziej jako dość modne ostatnio hasło niż faktyczny instrument oddziaływania. Jego znaczenie nie jest chyba jednakowo rozumiane. Najogólniej biorąc wiąże się go najczęściej z koniecznością wykazania się przedsiębiorczością w grze interesów ekonomicznych, w której producenci zabiegają o odbiorców, a sprzedawcy o nabywców, gdzie ktoś z nich zyskuje, a ktoś traci i nie ma w niej nic za darmo, lecz wszystko odbywa się według reguły „coś za coś". W tej grze ostatni śmieje się ten, kto wygrywa z konkurentami lepszymi towarami i usługami, bądź niższymi cenami lub dogodniejszymi warunkami sprzedaży. W pokonanym polu pozostaje słabszy i może liczyć tylko na własne siły. **W gospodarce, którą rządzi przymus najważniejszy jest rachunek ekonomiczny. Dobrze pracowałeś — masz w kasie. Zanotowałeś wpadkę — nie licz na dotacje. Odnosi się to zarówno do całych przedsiębiorstw jak i jednostek ludzkich.**

Czy sięganie po narzędzie przymusu ekonomicznego jest konieczne w gospodarce socjalistycznej?

Ustrój ten wszedł do historii z hasłami zapewnienia ludziom wygodnego życia. Ale przecież rozumiano jako skutek określonego postępowania, wymagającego — jak w cytowanej maksymie Cailloisa — zdyscyplinowania, wyrzeczeń i mozołu. W przeciwnym razie gdy staje się ona regułą pracy i myślenia — rodzi niesprawność gospodarki, obniża poziom życia społeczeństwa, powoduje jego frustracje.

Przyjrzyjmy się praktycznej realizacji trzech podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej — równości i sprawiedliwości, własności społecznej i planowania gospodarczego. Te ogólne założenia sformułowane przez klasyków ustroju zostały rozwinięte przez ich następców w teorię funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Jest ona stosunkowo młoda i podobnie jak wszystkie koncepcje ekonomiczne musi — metodą prób i błędów — sprawdzać się w praktyce. Dzięki niej w krajach realnego socjalizmu, cofniętych w punkcie startu wobec najbardziej rozwiniętych krajów zachodnich, rozwiązano wiele sprzeczności społecznych, ale na drodze rozwoju pojawiły się nowe. Są one również rezultatem zakorzenienia się owej wygody w rozwiązaniach systemu ekonomicznego, służących spełnieniu tych trzech podstawowych kanonów — celów socjalizmu.

Urzeczywistnianie zasady sprawiedliwości społecznej przyniosło wszystkim prawo do pracy, **ale nie u wszystkich spowodowało szacunek do pracy.** Prawo to często jest traktowane jako bezpieczeństwo socjalne i indywidualny przywilej każdego obywatela z racji jego życia w socjalizmie. W konsekwencji nie mamy armii bezrobotnych, ale za to pojawiły się oddziały nieustannie zmieniających pracę, żerujących na uczciwości większości współobywateli. Państwo socjalistyczne nie może stosować przymusu ekonomicznego w postaci okrutnego bicza społecznego jakim jest bezrobocie, ale powinno zespalać prawo do pracy z obowiązkiem dobrego jej wykonywania. Zapewnienie tego związku jest zadaniem płac. Niestety — jak przekonują nas stosowne analizy — wzrost wynagrodzeń i wzrost produkcji w całym okresie powojennym nie były para koni przy tym samym wozie.

Również w imię sprawiedliwości społecznej polityka gospodarcza wobec przedsiębiorstw nosi cechy swoistej dobrotliwości. Przez łamy prasy przelewają się lawiny słów dowodzących, że zakłady pracy — niezależnie od wyników — mogą żyć i przeżyć. W tym miejscu wystarczą dla ilustracji dwa fakty: ok. 25 proc. dochodu narodowego tracimy z powodu złej jakości, 30 proc. budżetu państwa idzie na dotacje do produkcji.

Z uspołecznieniem środków produkcji wiąże się zasada planowania gospodarczego. Ekonomiści wszystkich orientacji doceniają jego znaczenie. Dyskusje toczą się wokół problemu: „ile planu — ile wolnego rynku". W naszych warunkach dochodzi jeszcze sprawa sposobów wykorzystania planu, gdyż jak twierdzi znany polski ekonomista, prof. Wilczyński, łatwo doszło do postawienia znaku równości między planowaniem a zarządzaniem. Stąd nastąpiła w praktyce przewaga bieżących decyzji nad ustaleniami. Obiegowy język ma na to zjawisko swoje „określenie": „plan sobie, a życie sobie". W skrajnych przypadkach prowadzi to do sytuacji, w których ani plan ani reguły gry rynkowej nie mają nic do powiedzenia. Do głosu dochodzi swoista konkurencja, w której rywalizację o efekty zastępuje walka o środki.

Kierownictwa zakładów przekrzykują się w przetargach o przydziały pieniędzy na inwestycje, na płace, na dotacje do produkcji, walczą o pierwszeństwo w zaspokajaniu głodu mieszkaniowego. Natomiast konsumenci rywalizują o miejsca w kolejkach.

Ten rodzaj konkurencji powoduje, że ochota do posiadania nie przeradza się w chęć działania lecz często w pretensje pod adresem państwa. Dlatego mechanizmy reformy gospodarczej nastawione są na tworzenie zachęt, ale i przymusu ekonomicznego pobudzającego działanie i tworzącego zarazem czytelny układ ocen i ludzi, by nikt nikogo nie obwiniał, że źle rządzi lub źle pracuje.

JÓZEF WINIARSKI

Włoska moda

Włoskie domy mody „Fontana", „Brioni" i „Centinaro" zaprezentowały na pokazie w warszawskim hotelu „Victoria" kolekcję mody jesienno-zimowej 1986/87. Stroje są bardzo kobiece, uszyte w większości z eleganckich lam i miękkich jersejów. Dominują kolory: czerń, biel oraz złoto i srebro.

Na zdjęciu powyżej — stroje ślubne; poniżej — oryginalny model sukni wieczorowej.

CAF — Henryk Rosiak

Skrzydlaty byk w Asyrii

Ogromna statua skrzydlatego byka, postaci na wpół ludzkiej, na wpół zwierzęcej, została odkryta w północnym Iraku. Figurę znaleziono w pobliżu starożytnego asyryjskiego miasta Niniwy przy współpracy buldożerów przygotowujących teren do rozbudowy meczetu. Jest to pierwsze tej rangi odkrycie w Iraku od ponad wieku. Kolos strzegł, prawdopodobnie, bram pałacu Esarhaddana zbudowanego w VII wieku p.n.e., około 100 lat przed upadkiem Niniwy.

Pieniądze dla radia i telewizji

Ile kosztują atrakcje?

Jak zwykle, kiedy zbliża się koniec roku, finanse i budżet stają się głównymi tematami posiedzeń sejmowej Komisji Kultury. Podział pieniędzy zawsze niesie ze sobą emocje i wpływa na znaczne ożywienie dyskusji. Nic dziwnego, że debata nad projektem budżetu Komitetu do Spraw Radia i Telewizji na 1987 rok podczas ostatniego posiedzenia komisji była długa.

A fakty są następujące: od stycznia przyszłego roku planuje się podwyżkę opłat abonamentowych ze 150 do 200 zł miesięcznie. W skali roku z naszego portfela będzie więc odpływać 2400 zł za radość włączenia telewizora lub radioodbiornika.

Czy to dużo, czy mało? Wszystko rzeczywiście zależy od punktu odniesienia. Jeżeli uwzględnimy ogólny wzrost kosztów utrzymania — to nie jest to zbyt dużo. Jeżeli natomiast zadamy sobie pytanie: jakie czekają nas atrakcje za tak podwyższone opłaty — to okaże się, że jednak dużo. **Rachunek ogólny wygląda następująco: planowane dochody Radiokomitetu wyniosą, łącznie z dotacją na program dla zagranicy, ponad 21 mld zł. W stosunku do bieżącego roku oznacza to wzrost o 34 proc., a do 1985 — aż o 100 proc. Wynika z tego, że dochody radia i telewizji rosną w ogromnym tempie, głównie jednak dzięki kieszeniom obywateli. Tak zwane dochody własne odgrywają bowiem znikomą rolę.**

Jest rzeczą oczywistą, że dużą część tej zwiększonej sumy pochłoną wzrastające koszty produkcji. Ale proporcja jest znacząca. Jak wynika z projektu budżetu, ogólne koszty wzrosną o 23,6 proc. Na co zostanie więc zużyta pozostała suma? Przede wszystkim na produkcję filmów, wzrost wynagrodzeń oraz inwestycje i remonty.

Jak przewiduje projekt, w przyszłym roku będziemy mogli zobaczyć więcej filmów. W tym roku spędziliśmy 1859 godzin na oglądaniu filmów, w przyszłym czeka nas 2100 godzin. Nasuwa się jednak pytanie, czy będą to propozycje ciekawsze i lepsze od tych, które mogliśmy oglądać do tej pory. Zarzuty wobec repertuaru telewizyjnego dotyczyły przede wszystkim złego wyboru filmów, niskiej ich artystycznej jakości oraz dużej liczby powtórzeń. Zapowiadany jest większy udział polskich filmów telewizyjnych. Obecnie stanowią one 5—7 proc. programu, podczas gdy norma światowa wynosi ok. 13 proc. Problem jednak polega na tym, że z powodu długiego cyklu produkcyjnego na efekt zwiększonej troski o telewizyjny film polski będziemy musieli poczekać parę lat.

Jeżeli chodzi o wzrost funduszu honoraryjnego — to telewidzów ta sprawa dotyczy jedynie pośrednio. Być może podwyżki spowodują, że wybitnym scenarzystom, reżyserom i aktorom będzie się opłacało współpracować z radiem i telewizją. Dotychczasowe stawki były tak niskie, że kwestia opłacalności w ogóle nie wchodziła w grę.

Natomiast środki na inwestycje przyniosą wymierny efekt jedynie w postaci poprawy jakości technicznej programu radiowego w niektórych regionach oraz poprawy warunków pracy w studiach telewizyjnych w Gdańsku, Wrocławiu i Krakowie.

Telewizja zapowiada też zmiany w strukturze programu, to znaczy zwiększenie liczby programów oświatowych i wprowadzenie zupełnie nowych cykli odpowiadających nowym przedmiotom takich jak religioznawstwo, przysposobienie do życia w rodzinie, informatyka, genetyka czy współczesne życie kulturalne. Poza tym będzie wprowadzona audycja „Powtórka przed maturą". Pozostałe zmiany w programie I, jak i II polegać mają, w myśl założeń, na „prowokowaniu widza do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym".

Program radiowy ma być także bardziej atrakcyjny. Czy dzięki nowemu cyklowi np. „Historyczna pieśń polska", trudno powiedzieć. Jednak najbardziej wymierną korzyścią dla słuchaczy z podwyższonych opłat będzie przedłużenie programu IV o dwie godziny.

Tak wyglądają plany i finanse. Może jednak tę niezbyt optymistyczną ofertę skoryguje praktyka i czas przyszły.

MAGORZATA TERLECKA (PAI)

Fałszywy alarm

Panika w rejonie Kolonii i Duesseldorfu wywołało w listopadzie omyłkowe włączenie 6000 syren alarmowych. Syreny zawyły o 8.39 rano, włączył je omyłkowo pewien funkcjonariusz podczas ćwiczeń obrony cywilnej.

Przez następną godzinę telefony policji i straży pożarnej były praktycznie zablokowane — wszyscy abonenci usiłowali się dodzwonić i uzyskać wyjaśnienie, co się stało. Część mieszkańców skorzystała alarm z niedawnym zatopieniem wód Renu i zaczęła napełniać wanny i wiadra, sądząc że zaraz zostanie odcięty dopływ wody pitnej. Pewien zapobiegliwy ojciec rodziny wypił prosto z samochodu dostawczego cały ładunek wody mineralnej. Inny wpadł do salonu fryzjerskiego wołając, by mniast przestano myć głowy — woda jest skażona!"

Niektórzy mieszkańcy uciekali w panice. Zwłaszcza ludzie starsi sądzili, że właśnie wybuchła wojna. Na policję dzwonili nawet oficerowie i żołnierze, którzy nie mogli uzyskać połączenia ze swymi jednostkami i sądzili, że rozpoczęły się właśnie ćwiczenia wojenne.

Było bardzo nieliczni obywatele wiedzieli, co właściwie ma oznaczać dźwięk syren w czasie pokoju: jest to mianowicie wezwanie do włączenia radioodbiorników. Nieliczni dobrze poinformowani istotnie włączyli radio, aby usłyszeć zaraz na początku wiadomości o godzinie siódmej, że chodziło o fałszywy alarm.

(Oss)

Holandia. Amsterdamski artysta Van Lis wykorzystał rysunki dziecięce do swej plastycznej twórczości. Wystawa jego prac cieszyła się powodzeniem.

CAF — AP

Nasze lektury

Wielkie łazęgowanie

„Lubiłem wałęsać się po rozległych amfiteatrach krajobrazów, które nigdy nie miały kresu, bo gdziekolwiek stanąłem ukazywało się nowe... Lubiłem włóczyć się wśród wspomnień, których ciągle przybywało, po Barańcach, Suchych Zadkach i Otargańcach i przeróżnych kątach Tatr Zachodnich, może dlatego, że wszystko wydawało się inne niż w Tatrach Wysokich, upłazy, ciemne puszcze w dolinach, wolarnie i polany, ludzie, groby na cmentarzach, pieśni i nawoływania z polany na polanę, zza rzeki, zza potoku".

W taki to właśnie niepowtarzalny, urokliwy sposób odnotowuje swe wspomnienia **Władysław Krygowski** w **„Spinaczce po tęczy"**, stanowiącej zbiór kilkunastu świetnych opowiadań. Wszystkie one napisane są w formie górskich gawęd. Autor wykorzystał w nich własne obserwacje i doświadczenia nagromadzone podczas wędrówek po Tatrach, Bieszczadach i Karpatach Wschodnich. I to jest właśnie ta osobliwa ojcowizna Krygowskiego — ojcowizna „o szczególnych granicach nie pokrywających się z etnicznymi regionami, lecz określonych strefami wysokości od nadrzecznych łęgów olchowych pod górami, po karpackie wyniosłości i granitowe złomowiska tatrzańskie".

W relacje z wędrówek po rozlicznych górskich szlakach, misternie wplecione zostały dygresje o czasie minionym, o historii tej ziemi o działalności cywilizacyjnej poprzednich pokoleń i przemianach lat powojennych, tych po pierwszej jak i po drugiej wielkiej jatce narodów. A wśród nich odrysowane jednym pociągnięciem pióra portrety przyjaciół i przewodników, napotykanych turystów czy mieszkańców tych ziem, Bartusia Obrochty, brodatego Krzysiaka, starenkiego Stryka, co zbójował na capy w Pańszczycy, a nade wszystko konterfekty rodziców — umiłowanej matki i niezapomnianego ojca, który uczył młodego Władzia chodzenia po górach.

A co oznacza owa „wspinaczka po tęczy" wymieniona w tytule anonsowanej książki? Dosłownie, wiadomo tylko jakie to zjawisko, a w przenośni? Może była, albo i nie było przenośni, a tylko jakaś wymyślona, „niedorzeczna myśl jaka to cudowna mogłaby być wspinaczka po tęczy która łączy ziemię z niebem i ludzi z bogami" W fantazji wszystko jest możliwe i wszystko jest wytłumaczalne. Owa nierozważna w zamyśle chęć wspinaczki po tęczy wiąże się z dawnym, sprzed wielu, wielu lat opowiadaniem starego Wasyla, że „Kto dotrze do źródeł tęczy, będzie wszystko wiedział" Wówczas wszystko wydawało się możliwe, bo i wszystko wokół było tak tajemnicze — ciemna noc, trzaskanie ogniska, poszum lasu i Czeremoszu.

W tej samej serii tatrzańskiej Wydawnictwa Literackiego ukazały się, tylko że rok wcześniej **„Zakopiańskie wspominki"** pióra **Mariana Maurizio-Abramowicza**, książka którą również opłaci się przeczytać. W swobodnej, pełnej humoru gawędzie wspomina autor wybitnych przedstawicieli cyganeriii artystycznej, asów ówczesnego narciarstwa oraz zaprzyjaźnionych z nim górali, powraca do Zakopanego lat międzywojennych, odtwarzając jego niepowtarzalną atmosferę.

(Wig.)

Niezwykły podarunek

Równo tysiąc lat temu wielką sensację, nie tylko w Niemczech, ale i państwach ościennych, wywołał niezwykły prezent, jaki sprawił Mieszko I cesarzowi Ottonowi III. W roku 986 nasz władca ofiarował cesarzowi... wielbłąda, zwierzę wówczas nie tylko dziwne, ale i zupełnie nie znane mieszkańcom Europy środkowej.

Oryginalny dar spowodował wzrost autorytetu polskiego księcia na obcych dworach, gdzie Mieszko I. posiadający tak niespotykanego czworonoga, wzbudzał podziw.

(Oss)

Opowiadanko na wieczór

Przypływ

3

— Przy pierwszym pańskim ruchu strzelam. Muszę przed świtem wylądować na belgijskim brzegu. Dam panu za to 60 funtów. Jeżeli pan nie popłynie zastrzelę pana i popłynę sam.

— Dobrze — powiedział Dundas.

— Nie mam innego wyjścia. Zapalę tylko lampę przy kompasie, muszę się dobrze orientować w tej mgle.

— Bardzo dobra mgła — powiedział nieznajomy. — Czekałem na nią długo.

Dundas odbił od muru nabrzeża. Nieznajomy usiadł obok silnika. Wkrótce znaleźli się przy wyjściu z portu. Jakiś głos odezwał się z ciemności. Dundas wymienił swoje nazwisko i nazwę łodzi. Wypłynęli na pełne morze. Nieznajomy odetchnął.

— Jak długo będziemy płynęli? — zapytał. — Myślę, że około siedmiu godzin. Mamy około stu kilometrów przed sobą.

4

— Więcej jak sto dwadzieścia w linii powietrznej — odparł Dundas. — Ale liczę bardzo na przypływ. Popłyniemy teraz nieco na południowy wschód, aby ominąć wyspy Goodwin, a potem wrócimy znowu z falą przypływu. Myślę, że o drugiej w nocy będziemy na miejscu. Czy mógłby pan rzucić okiem na kompas i powiedzieć jaki mam kurs?

— I odwrócić się do pana plecami? Nie, mój drogi. I niech pan nie próbuje podpływać do waszych łodzi patrolowych bo wsadzę panu kulkę między żebra. Nie spałem trzy dni i trzy noce, ale cel mam jeszcze dobry.

— Trzy dni i trzy noce, a więc od poniedziałku — stwierdził Dundas.

— Tak — odparł tamten.

— W poniedziałek była wielka eksplozja. I to pan...

— Tak, jest pan rozsądnym człowiekiem więc może pan o tym wiedzieć.

— Ale jest pan Anglikiem. Przecież mówi pan dobrze po angielsku.

5

— Studiowałem przed wojną w angielskiej szkole. Czy długo jeszcze będziemy płynąć?

— Wkrótce będziemy na miejscu. Płynęliśmy szybciej niż przypuszczałem. Myślę, że dopłyniemy około w pół do drugiej.

— Znakomicie — odpowiedział Niemiec. — Ale właściwie powinniśmy już słyszeć strzały z kontynentu.

— Różnie bywa — odparł spokojnie Dundas — zwłaszcza podczas mgły. Głos wtedy załamuje się i nic nie słychać.

Wkrótce usłyszeli jak dno łodzi szoruje po piasku. Gdzieś w ciemności odezwał się pisk mewy.

— Jesteśmy na miejscu — oświadczył Dundas.

— Bogu dzięki — odparł po niemiecku nieznajomy. — Jest pan pewny, że to Belgia?

— Sądząc z odległości jaka nas dzieliła i z czasu w którym płynęliśmy to musi być Belgia.

Nieznajomy wysiadł z łodzi wręczywszy przedtem Dundasowi plik banknotów. Odpływając Dundas krzyknął w jego kierunku:

— Przepływ zacznie się o trzeciej.

— A cóż mnie obchodzi twój przypływ — odparł tamten.

(Dokończenie jutro)

Praska manufaktura (I)

Złodzieje na kolei

Sprawa banalna, aż za bardzo. Patrol Służby Ochrony Kolei zauważył zerwane plomby na kilku wagonach, którymi z Zachodu dostarczone zostały atrakcyjne towary na zamówienie „Pewexu". Przygotowano zasadzkę. Dwanaście godzin czatów nie przyniosło rezultatów, za to w ciągu trzynastej godziny oczekiwania wyłapano po kolei siedmiu złodziei. Jak się należało spodziewać, byli to przede wszystkim właśnie kolejarze. Działali według prostego planu. Najpierw dostawali „cynk", że towar już jedzie, następnie kierowali wagony w ustronne miejsce, otoczone ze wszystkich stron innymi wagonami, i do roboty brał się protokowy. Niby kontrolował, czy wszystko jest w porządku, ale tak naprawdę to uzbrojony w ciężkie nożyce ciął zabezpieczenia wagonów i obmyślał najbezpieczniejsze podejście do towarów. Tej drogi uczyła się następnie na pamięć grupa „skoczków", którzy pod osłoną nocy, napadała na wagony i ich zawartość ładowała do worków.

Złodzieje mieli tylko jeden kłopot — nigdy nie wiedzieli, co też im się może trafić: wykwintny alkohol, sprzęt radiofoniczny, żywność w puszkach czy zabawki dla dzieci?

Oczywiście każdy towar miał swoją wartość, ale zarobić można było różnie. Na wódce, na tych różnych whisky, kolorowych likierach i brandy tzw. „przebicie" było nieduże, bo paserzy mieli trudności ze sprzedażą, za to radia, magnetowidy, walkmany gwarantowały bardzo wysoką cenę za kilkanaście strachu. A znowu na zabawkach zarabiało się marnie, mało który rodzic w Polsce kupi swojej latorośli klocki po kilka czy kilkanaście złotych za komplet.

Siódemki złapanych złodziei budziło zainteresowanie oficerów prowadzących dochodzenie, wzbudził akurat ten, który prostu kręcił... Zameldowany daleko od stolicy, mieszkał u pewnej dużo starszej od siebie kobiety, zarejestrowanej jako zawodowa prostytutka. Można powiedzieć, że Maciej N. był jej przyjacielem i „opiekunem". Nie ukrywał tego zresztą używając samochodu FSO 1500, którego właścicielką, według dokumentów wozu, była właśnie owa prostytutka. Ale z poufnych informacji wynikało, że auto na giełdzie kupił osobiście Maciej N., był jego jedynym użytkownikiem, a prostytutka była jedynie jego „tarczą" przed wścibską milicją. Bardziej od streczenia do nierządu interesował go bazarowy handel.

Wyjaśnienia pozostałych podejrzanych potwierdziły podejrzenia prowadzących śledztwo. To Maciej N. decydował, już po zapoznaniu się z zawartością wagonów, co będzie kradzione i on też zabierał towar, a potem dokonywał z kolejarzami rozliczeń.

Nie był jednak paserem. Nie dysponował żadną meliną, w której by mógł towar ukryć, osobiście także nie handlował na bazarze, co było akurat łatwe do odkrycia. Czyli — musiał „pracować" dla kogoś trzeciego, z zewnątrz, dobrze zakonspirowanego.

Ale główny podejrzany w banalnej sprawie nie kwapił się w śledztwie z ujawnieniem owego nieznanego wspólnika. Złapany na gorącym uczynku nie zapierał się kradzieży, ale tłumaczył, że spróbował dopiero pierwszy raz i bez pomysłu, co dalej z tym towarem zrobić. Najpewniej usiłowałby sprzedawać każdą sztukę z osobna na bazarze, gdzie każdego dnia pojawiają się nowi klienci.

Tym wyjaśnieniom milicja nie dawała wiary i słusznie, bo oto na horyzoncie sprawy pojawiła się całkiem nowa postać.

(Dokończenie jutro)

JACEK ARTOWSKI (PAI)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Środa
10 grudnia 1986 r.

Dziś składamy życzenia
JULIOM
i DANIELOM
Jutro
DAMAZYM
i WALDEMAROM

Kielce

TEATR

Im. Stefana Żeromskiego — „Don Juan" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „F/X" — USA, l. 18, g. 16.30. „Amadeusz" — USA, l. 18, g. 19.

„Moskwa" — „Cudzoziemka" — pol. l. 15, g. 16. „Pułkownik Redl" węg. l. 18, g. 18.

„Studyjne" — „Agonia" — ZSRR, l. 18, g. 15.30, 18.30.

„Skałka" — „Droga szkieletów" — rum. l. 15, g. 15, 17, 19.

„Robotnik" — „Pasażer w kajdankach" — chiń. l. 15, g. 15. „Walka o ogień" — kan. l. 18, g. 17, 19.

„Amonit" — nieczynne

„Sabat" — „Gry wojenne" — USA, l. 12, g. 16.15. „Przeznaczenie" — pol. l. 18, g. 18.30.

GALERIE

GALERIA BWA „PIWNICE" — nieczynna.

GALERIA FOTOGRAFIKI, ul. Rewolucji Październikowej 8a — Wystawa fotografii Jerzego Wierzbickiego — czynna w godz. 9—17.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „Pałacyk T. Zielińskiego" Galeria promocyjna — Wystawa portretu Sławomira Golemca

MUZEA

NARODOWE „PAŁAC" — plac Zamkowy — „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII w", „Galeria Malarstwa Polskiego" — czynne od 9 do 16

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne codziennie w godz. 12—18.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni — nieczynne.

MUZEUM H. SIENKIEWICZA w Oblęgorku — czynne 10—16.

APTEKI — stały dyżur nocny pełnią nr 29-008, ul Sienkiewicza 15, nr 29-001 ul Buczka 37/39

PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych ul Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz 17—21. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15 — ul Karczówkowska 35, w godzinach 7—21

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godz. 7.30—15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie MO 997 Straż Pożarna 998, Pomoc Drogowa 981 Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991 Kielce — Teren 956, Pogotowie Wodociągowe 994, Pogotowie Gazowe 31-20-20 i 992 Pogotowie wod.-kan c.o., elektryczne RPGM czynne w godz 7—23 tel 31-68-57 Pocztowa Informacja o Usługach 911, Informacja PKP 930 Informacja PKS 602-79. Hotel „Centralny" 625-11 Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT" — tel 486-66 czynne do 16, w soboty do 14.

POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP, tel. 534-34; ul Słowackiego 31-29-19; ul Jesionowa 31-79-19, ul. Piekoszowska 562-05 Postój taksówek bagażowych — ul Armii Czerw tel 31-09-19; postój samochodów ciężarowych — ul. Domaszowska 31-08-19.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Dotknięcie Meduzy" — ang. l. 18 g 15.15, 17.30. „F/X" — USA: l 18 g 19.45

„Przyjaźń" — brak terminarza

„Pokolenie" — brak terminarza

„Odeon" — nieczynne

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl Konstytucji 5

INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6—20 tel 261-21. Informacja o usługach — 365-85

TELEFONY Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe 999 Pogotowie Energetyczne — Radom 981 Komenda MO 251-36 Pogotowie Milicyjne 997 Pomoc drogowa 961

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Żwirki i Wigury 418-10

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Czerwona hrabina" — węg. l. 15, g. 14.45. „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, l. 18, g. 17, 19.

„Metalowiec" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul Apteczna 7 tel 315-27

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel 137-05

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Narzeczona księcia z Krainy Soli" — CSRS, bo., g. 15. „Trzy stopy nad ziemią" — pol. l 15, g. 17, 19.

„Star" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 ul Staszica 1, tel 64-79

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-80

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „W niewoli u wikingów" — ZSRR-norw. l. 12, g. 15. „Odmienne stany świadomości" — USA, l. 15, g. 17.30, 19.30.

„Przodownik" — „Na całość" — pol. l. 18, g. 17, 19.

„Zorza" — „Los człowieka" — ZSRR, bo., g. 16. „Bez końca" — pol. l. 18, g. 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92, ul Sienkiewicza — 515-73

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Protector" — USA, l. 18, g 15.30, 17.30, 19.30.

„Antyczne" — „List gończy" — pol. l. 15, g. 16, 18.

Jędrzejów

KINA

„Gdynia" — „Sekret Bachusa" — rum. l. 15, g. 16, 18.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Z teki kompozytorskiej J. Szczygła (stereo) 17.30 „Budowlani przed zimą" — aud. Cz. Kussala 17.40 Radioreklama 17.50 Z cyklu: „Rozmowy o partii" — aud. E. Okońskiej — pt. „Najważniejsze wychowanie" 18.00 Utwory kompozytorów kieleckich 18.25 Skrót dziennika.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy: Spotkanie z hodowcą owiec
15.50 NURT — młodzież a społeczeństwo: Kto zostaje robotnikiem i dlaczego
16.20 Program dnia i DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów — „Krąg" — mag. harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Tik — Tak"
17.15 „Teleexpress"
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Telewizyjny informator wydawniczy
18.00 Studio Sport: Puchar UEFA (III runda)
18.25 „Żeby koła toczyły się szybciej" — wojsk. progr. publ.
18.45 „Witryna"
19.00 Dobranoc — „Zaczarowany ołówek"
19.10 „Archiwum XX wieku"
19.30 Dziennik TV
20.00 Trybuna sejmowa
20.30 „Zabawa w chowanego" — pol. film fab. reż. Janusz Zaorski wyk.: J. Bińczycki Wł. Kowalski
21.25 DT — komentarze
21.50 Pięć lat po... — spotkanie z Mieczysławem Rakowskim
22.40 Śpiewa Grażyna Świtała
23.10 „Na krawędzi słowa"
23.30 DT — wiadomości
23.35 Język rosyjski (10)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (10)
17.30 „Pół godziny dla rodziny" — „Poradnik Kliniki Zdrowego Człowieka"
18.00 Program lokalny
18.30 „Wiem wszystko" — teleturniej
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik TV
20.00 „Dookoła świata" — „W Indonezji"
20.45 „Wyżej niż góry" — spotkanie z Markiem Kotańskim
21.45 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej kobiet
22.45 „Ekonomia na co dzień" — „Lato minęło"
23.15 Wieczorne wiadomości

Jutro

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. VIII: Fale elektromagnetyczne
9.00 Muzyka kl. II: Dźwięczące struny
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany — „Mały pitaval wielkiego miasta" — film prod. CSRS
11.00 „Szkoła dla rodziców" (42) — „Minął rok" (2)
12.00 Język polski, kl. V: Maria Konopnicka
13.30 TTR mechanizacja rolnictwa, s. III: Sztuczne dosuszanie siana

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie tv redakcja nie odpowiada.

Pewex ZAPRASZA PT KLIENTÓW

DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU
w KIELCACH, UL. JARZĘBINOWA (osiedle Sady)

POLECAJĄC SZEROKI ASORTYMENT TOWARÓW:
— ARTYKUŁY SPOŻYWCZE — odżywki dla dzieci i dorosłych
— SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO — wyposażenie mieszkań
— CZĘŚCI i AKCESORIA SAMOCHODOWE oraz SPRZĘT NARCIARSKI
— WYKŁADZINY i DYWANY.

OKAZJA
SPRZEDAŻ DYWANÓW Z 15-PROC. BONIFIKATĄ
TYLKO DO KOŃCA GRUDNIA 1986 ROKU

Życzymy udanych zakupów

457-k

KSZCZOT Tomasz zgubił legitymację szkolną ZSZ Kielce. 2747-g

FALISZEWSKI Adam (Radom) zgubił legitymację szkolną ZSZ Zremb. 1942-r

PAŃKOWSKI Kuba zgubił legitymację szkolną ZST Kielce. 2769-g

KRÓL Anna zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 2768-g

NIZIAŁEK Danuta zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 2770-g

KWIECIEŃ Andrzej zgubił prawo jazdy kat. ABT wydane przez Wydział Komunikacji Kielce. 2771-g

BĄK Wiktor zgubił prawo jazdy kat. AT wydane przez Wydział Komunikacji we Włoszczowie. 2772-g

ZAGINĘŁA pieczątka o treści: „Społem" PSS Radom bufet nr 21. 1948-r

SEWERYN Jolanta (zam. Radom) zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZSM Radom. 1946-r

PAWLAK Ryszard (zam. Radzanów) zgubił prawo jazdy wydane przez WK Radom. 1942-r

MALINOWSKI Krzysztof zgubił bilet miesięczny PKS trasa Niwki — Kielce. 2765-g

SAŁEK Zbigniew zgubił przepustkę stałą Zakładów Mięsnych Kielce. 2764-g

WYCHOWANIEC Jarosław zgubił bilet miesięczny PKS, trasa Strawczynek — Kielce. 2763-g

KRUPA Małgorzata zgubiła prawo jazdy kat. B wydane przez WK Skarżysko. 2777-g

GAD Krystyna zgubiła legitymację, bilet miesięczny PKS, trasa Kielce — Huta Oblęgorska. 2778-g

OGŁOSZENIA DROBNE

JAKUBCZYK Marek zgubił legitymację szkolną ZSZ Chęciny, bilet szkolny PKS, relacji Korzecko — Nowiny. 2776-g

BIELAT Grzegorz zgubił prawo jazdy kat. BC nr 49335/84. 2775-g

HANCZKE Waldemar (Chmielnik) zgubił dowód rejestracyjny KIW 7465, prawo jazdy kat. B nr 600/79. 2774-g

GÓŹDŹ Elżbieta zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 2773-g

PETRUS Sławomir zgubił legitymację ZST, KFP Białogon, bilet miesięczny PKS relacji Piotrowice — Kielce. 1787-g

RAJCHER Jarosław zgubił legitymację studencką PSK. 2780-g

BARAN Marek zgubił prawo jazdy kat. „ABT" wydane przez Urząd Gminy Piekoszów. 2781-g

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
w SKARŻYSKU-KAM., ul. Konarskiego 12
tel. 314-05

oferuje usługi w zakresie:
— BADANIA sprzętu elektroizolacyjnego
— BADANIA i WIROWANIA oleju transformatorowego
— NAPRAW transformatorów olejowych
— NAPRAW przekładników i wyłączników średnich napięć
— NAPRAW i SPRAWDZANIA przekaźników elektronicznych typu RET i RFT
— NAPRAW i STROJENIA radiotelefonów
— POMIARÓW zakłóceń radioelektrycznych
— MONTAŻU i URUCHOMIENIA ŁĄCZY TEN
— WYKONYWANIA PRAC ŚLUSARSKO-SPAWALNICZYCH.

461-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

trzebne na co dzień. Samych tylko sklepów funkcjonowało wtedy ponad 38 tys., a więc 64 proc. wszystkich tego typu placówek.

Komuś się jednak nie spodobały rzekomo wysokie zarobki ajentów (często za kilkunastogodzinną pracę w ciągu doby). W 1983 r. zaostrzono więc przepisy finansowe. Ajentów zobowiązano do prowadzenia licznych ksiąg, wkradła się biurokracja, prowadzący sklepik musieli odnotowywać w specjalnej księdze każdy sprzedany pęczek rzodkiewki. Jednocześnie nasiliły się kontrole, coraz mniej pozostawiono ajentowi czasu na obsługę klientów, coraz więcej czasu pochłaniało zdobywanie towaru w niełatwym przecież okresie zaopatrzeniowym. Nic dziwnego, że ajenci wyraźnie się zniechęcili — w ub. roku funkcjonowało już tylko 57 tys. punktów ajencyjnych a na wsi, gdzie najwięcej małych sklepików, z 34 tys. zostało tylko 12 tys. placówek. Znowu powróciło pytanie co zrobić z tymi niewielkimi punktami, skąd wziąć do nich obsadę kadrową?

Jak obliczają fachowcy, do 1990 r. handel potrzebował będzie 90 tys. ludzi, tymczasem prognozy demograficzne twierdzą, że jest niemożliwością, żeby pozyskać tylu handlowców. Aż się prosi w tej sytuacji, żeby reaktywować instytucję ajencji. Ale żeby to nastąpiło, trzeba usunąć powody upadku tej formy handlu. Potrzebne są — nowy, wygodny dla ajenta system rozliczeń z przedsiębiorstwem, ułatwienia w pozyskiwaniu towarów itp. Od początku września br. pracuje specjalnie powołany zespół, który ma przedstawić projekt nowych zasad funkcjonowania ajencji. Miejmy nadzieję, że prace zakończy szybko. Tylko żebyśmy po jakimś czasie znowu nie wylali dziecka z kąpielą...

SAEPO rozgrzesza się wobec Polski

Szef szwedzkiej policji bezpieczeństwa (SAEPO) Sven-Aake Hjaelmroth zaprzeczył 8 bm. twierdzeniom wychodzącego w Malmoe socjaldemokratycznego dziennika „Arbetet", iż jest ona wmieszana w próbę przeszmuglowania do Polski maszyn drukarskich i materiałów poligraficznych, udaremnioną niedawno przez celników w Świnoujściu.

Hjaelmroth oświadczył, że SAEPO nie ma nic wspólnego z tą sprawą i oskarżył aktywistów b. „Solidarności", którzy zorganizowali przesyłkę, że zasłaniają się policją bezpieczeństwa i powołują się bezpodstawnie na jej opiekę, by łatwiej obejść przepisy prawa szwedzkiego.

Celników zapewne oszukano, posługując się szyldem SAEPO i popełniając szereg innych nieformalności. Jednak mimo zaprzeczeń ze strony policji bezpieczeństwa, zwykła policja nadal dokładnie bada sprawę. Ponieważ ładunek był nielegalny i mógłby bardzo poważnie zaszkodzić stosunkom polsko-szwedzkim — twierdzą źródła policyjne — musimy dokładnie sprawdzić pogłoski o udziale SAEPO aby nie pozostało najmniejszej wątpliwości. Przyznano, że podczas odprawy samochodu w Ystad jakiś mężczyzna powoływał się na SAEPO.

Proponujemy...

○ Dzisiaj tj. 10 bm. w Domu Środowisk Twórczych, w pałacyku Zielińskiego o godz. 18 wystąpi nowy kielecki kabaret z nowym programem. Ta sceniczna formacja zwie się „Scena kabaretowa dziennikarzy, aktorów i autorów" i jest kontynuacją znanej już „Frakcji". Dzisiejszego wieczoru publiczność będą próbowali rozśmieszać: Małgorzata Biesaga, Jerzy Szczyrba, Bogdan Gumowski, Zbigniew Szczepańczyk i Bogusław Nowicki — kierownik artystyczny całego przedsięwzięcia. Jak zapowiadają autorzy, w programie niewiele będzie o szynce, kolejkach, Reaganie, itd. A co w miejsce tych sztandarowych, kabaretowych tematów? Można się będzie o tym przekonać samemu już dzisiaj.

Ponadto w pałacyku Zielińskiego: 11 bm. o godz. 16 spotkanie autorskie Agnieszki Barłóg, zaś o godz. 18 — program słowno-muzyczny z udziałem artystów sycylijskich: Anny Wotko-Janikowskiej, Bogusława Wotko oraz Ireny Conti.

○ **WDK w Kielcach** zaprasza 14 bm. o godz. 10 na kolejne „Kieleckie targi kolekcjonerskie" (hol górny).

WDK ogłasza też zapisy do Klubu Piosenki Estradowej i Aktorskiej. Można tutaj poznać tajniki wokalistyki i smak estrady. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 9—15 w pokoju nr 15.

○ **Towarzystwo Rozwoju Rodziny przy ZOZ w Kielcach** informuje, że kolejny wykład w „Szkole matek" odbędzie się 11 bm. o godz. 17.30 w Przychodni Specjalistycznej nr 1 przy ul. Wesołej 52, w sali konferencyjnej. Przed wykładem o godz. 16.30 odbędzie się kiermasz odzieży dla noworodków, zorganizowany przez DH „Katarzyna". Do nabycia także zabawki.

Gimnastyka dla kobiet w ciąży odbędzie się 18 bm o godz. 17 w Specjalistycznej Przychodni Dziecięcej przy ul. Mickiewicza 4.

Studencki Mikołaj

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Do tej pory akcja pomocy mieszkańcom Domu Dziecka miała charakter okazjonalny, ale dążymy do tego, aby była to stała współpraca. Na początku stycznia przyszłego roku zorganizujemy dzieciom bal noworoczny. Myślę, że też będzie to dla nich duża radość. Oprócz prezentów mikołajowych ufundowaliśmy dzieciom pokaz bajek wideo. Uśmiechnięte buzie — to naprawdę ogromna satysfakcja.

(żuk)

Czy historia się powtarza?

Przesłuchania w sprawie „Iragua"

To właśnie słowo, zbitka „Iranu" i „Nikaragui", zaczyna funkcjonować jako obiegowy termin na oznaczenie największej afery w prezydenckiej kadencji R. Reagana.

Bieżący tydzień może przynieść publiczne ujawnienie nowych faktów, jako że przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów odbywały się otwarte przesłuchania.

Wczoraj odbyło się kolejne i chyba ostatnie publiczne przesłuchanie. Były doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa, wiceadmirał **John Poindexter** oraz wyższy urzędnik Krajowej Rady Bezpieczeństwa podpułkownik **Oliver North** odmówili wszelkich zeznań na temat tych dwóch spraw, zasłaniając się piątą poprawką do Konstytucji USA. Poprawka ta zezwala na odmowę.

Przesłuchania w Izbie Reprezentantów porównuje się tu często do watergate'owskich zeznań przed tak zwaną komisją Erwina, które wtedy, przed 14 laty, uświadomiły opinii publicznej głębię afery, która wstrząsnęła prezydenturą Richarda Nixona.

W ub. tygodniu zresztą prezydent Reagan miał dwukrotnie rozmawiać telefonicznie ze swoim republikańskim poprzednikiem. Szukał podobno rady albo korzystał z doświadczeń...

O analogiach między „Iraguą" a „Watergate" pisze się sporo. Wiele podobieństw jest oczywistych. W obu przypadkach pojawia się ten sam syndrom pozaprawnych działań uczestników najwyższego szczebla władzy. Podobne są też szczegóły: tajne konta, gromadzenie funduszy na sekretne operacje. W czasach Watergate na ten cel przeszachrowano kwoty z zasobów komitetu na rzecz reelekcji Richarda Nixona. Ekipa Ronalda Reagana chciała do tajnych funduszy dojść przy pomocy transakcji na międzynarodowej giełdzie bronią.

Podobna jest też reakcja zainteresowanych, przynajmniej wstępna. Tak jak Nixon w 1972 roku, tak Reagan w pierwszych dniach po wybuchu „Iragua" jął wszystkiemu zaprzeczać.

Podobny wreszcie jest kronikarski moment, w którym ujawniły się oba skandale.

Są wszakże i różnice, które sprawiają, że nie można postawić prostego znaku równości między wydarzeniami sprzed 14 lat i obecnymi. Inne mogą być więc ostateczne konsekwencje afery. Nikt obecnie — co jest charakterystyczne — nie wysuwa koncepcji „impeachment" — tj. usunięcia prezydenta z urzędu.

Dotkliwe skutki trzęsienia ziemi w centrum Bułgarii

Jak poinformowała agencja BTA wskutek trzęsienia ziemi, które w niedzielę nawiedziło centralne rejony Bułgarii śmierć poniosły 3 osoby, ponad 30 zostało rannych. Stan 30 osób jest ciężki. Ponad 80 proc. domów w miejscowości Strażica, gdzie znajdowało się epicentrum wstrząsów oraz w okolicznych wioskach zostało zniszczonych lub nie nadaje się do zamieszkania. Poważnie uszkodzone zostały wszystkie budynki publiczne — szkoły, przedszkola, szpitale, przychodnie.

W wyniku podziemnych wstrząsów 42 miejscowości okręgów Weliko Tyrnowo i Tyrgowiszte pozbawionych zostało energii elektrycznej, 37 — wody, zaś 22 — łączności telefonicznej. Wodę pitną dowozi się w cysternach z sąsiednich okręgów, łączność utrzymuje się za pomocą radiotelefonów. Ruch drogowy nie został wstrzymany.

Mieszkańcom miejscowości, które ucierpiały w wyniku trzęsienia ziemi zapewniono dach nad głową, żywność, ciepłą odzież, otwarto punkty apteczne z bezpłatnymi lekarstwami. Brygady techniczne remontują sieć energetyczną i wodociągową. Sprawdza się stan zakładów przemysłowych, aby jak najszybciej wznowić ich pracę.

Kiepski początek budowy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wnioski i spostrzeżenia nie są, niestety, zadowalające. Wprawdzie przewiduje się, że ogólny przerób finansowy przekroczy w tym roku 1 miliard zł, to jednak już na starcie zanotowano poważne opóźnienia, które w następnych latach mogą być trudne do odrobienia.

Wypada zacząć od tego, że ze wspomnianych ośmiu obiektów kubaturowych rozpoczęto dopiero jeden — hotel robotniczy. Ponadto zaczyna się wykop pod fundamenty komina, ale na niezwykle ważną wywrotnicę nie ma dotąd wykonawcy. Serwowanie więc informacji o tym, że tegoroczny plan finansowy zostanie przekroczony nie może cieszyć, bowiem na ten miliard złotych złożą się głównie roboty ziemne, budowa dróg, budynku mieszkalnego w osiedlu Na Stoku dla załogi elektrociepłowni a nawet kary, jakie inwestor już zapłacił za wycięty kawałek lasu. To, co najważniejsze, jest na razie bardzo słabo zaawansowane, albo jeszcze nie rozpoczęte.

Poza krakowskim „Energoprzemem" — generalnym wykonawcą inwestycji — na budowie znajduje się kilka przedsiębiorstw kieleckich, które w styczniu br. zostały zobowiązane przez wojewodę do udzielania pomocy firmie z Krakowa. I o dziwo, właśnie ci, którzy mieli tylko pomagać, spisują się najlepiej. **Bardzo dobrze pracuje Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego odpowiedzialne za całość uzbrojenia podziemnego, nabiera rozpędu Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Gospodarki Maszynami niwelujące teren i wywożące ziemię z placu, swoje tegoroczne zadania przekroczył już Zakład Budownictwa Energetycznego... Najgorzej w tym towarzystwie wypada, niestety, generalny wykonawca, który nie dysponuje odpowiednią liczbą ludzi, nie ma własnego sprzętu i nie zdążył dotąd zorganizować własnej betoniarni na budowie, która z każdym dniem łaknąć będzie coraz więcej betonu. W tym roku oraz w przyszłym „Energoprzem" planuje dowóz betonu z Fabryki Domów w Dyminach i można sobie wyobrazić, jakie będą koszty samego transportu.**

W 1987 roku Elektrociepłownia „Kielce" znajdzie się już w CPR (dotąd realizowana jest ze środków wojewódzkich) i inwestor spodziewa się otrzymać z portfela centralnego 2 mld zł na kontynuowanie robót. Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach również obiecuje wyasygnować następne 2 mld zł. W sumie na tę inwestycję będzie około 4 mld zł i gdyby generalny wykonawca umiejętnie zorganizował pracę, to w przyszłym roku obraz tej budowy mógłby się radykalnie zmienić na korzyść. **Tymczasem „Energoprzem" deklaruje, że wraz z dziesięcioma podwykonawcami nie zrobi więcej, jak za 2 mld 850 mln zł. W dodatku krakowska firma nie przewiduje widocznie większej mobilizacji w Kielcach, ponieważ śle pisma do wojewody o zapewnienie fachowców, sprzętu ciężkiego itp. W tej sytuacji można zapytać: to kto w końcu ma budować Elektrociepłownię „Kielce"?**

Przypomnijmy, że w I etapie budowy tego kolosa mają być oddane i uruchomione dwa kotły WP-140 o łącznej wydajności 240 Gcal. Pierwszy z nich ma być przekazany w grudniu 1990 roku, drugi w roku następnym. Jeśli w dalszym ciągu roboty prowadzone będą w takim tempie, jak na starcie, to trudno marzyć o terminowym zakończeniu I etapu i rozpaleniu kotłów w planowanym czasie.

J. PAŃCZYK

agencje informują:

PARYŻ. Dziś odbędzie się w Paryżu demonstracja studentów i uczniów na znak protestu przeciwko represjom wobec uczestników wystąpień studentów i licealistów w ub. tygodniu. W czasie tych demonstracji policja pobiła studenta, który potem zmarł.

NOWY JORK. W siedzibie ONZ zakomunikowano o zwołaniu w czwartek Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia wniosku sekretarza generalnego ONZ o przedłużenie o 6 miesięcy mandatu sił pokojowych ONZ na Cyprze.

BEJRUT. Mimo 3 porozumień o przerwaniu ognia zawartych od piątku, nie ustają walki między bojownikami palestyńskimi a milicją szyickiej organizacji „Amal" w rejonie obozów uchodźców palestyńskich na przedmieściach Bejrutu oraz na południu Libanu.

PARYŻ. W środę przybywa z oficjalną wizytą do Francji prezydent Egiptu, Hosni Mubarak. Według obserwatorów paryskich, w toku francusko-egipskich rozmów na najwyższym szczeblu przeanalizowane będą zwłaszcza sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz dwustronne stosunki gospodarcze.

TOKIO. W środę w południe czasu lokalnego wszedł w życie układ rozejmowy zawarty między rządem filipińskim a lewicowymi partyzantami. Rzecznicy obu stron oświadczyli w Manili, iż mają nadzieję, że 60-dniowe przerwanie ognia doprowadzi do trwałego pokoju.

Bez prawa jazdy, ale z fantazją

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

żurny lekarz zatrzymał kierowcę do wytrzeźwienia.

Na dodatek okazało się, że p. Adam nie posiada uprawnień do prowadzenia pojazdu, ponieważ dwa tygodnie wcześniej za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym zatrzymano mu prawo jazdy. Obie sprawy znalazły się w kolegium ds. wykroczeń.

Pierwsza rozprawa odbyła się w październiku br., a orzeczenie brzmiało: 45 tys. zł grzywny i pozbawienie prawa kierowania pojazdem na 2,5 roku, druga natomiast na początku grudnia i kara była już wyższa: odpowiednio 50 tys. zł i 3 lata. Ale nie koniec na tym. Jak się dowiadujemy, 15 grudnia pana Adama czeka kolejna rozprawa przed kolegium ds. wykroczeń. Pokusa prowadzenia pojazdu była bowiem tak silna, że w październiku znów zasiadł za kierownicę swojego „malucha". Miał pecha, znów natknął się na milicyjny patrol. Tym razem jednak nie czekając na dalszy rozwój wypadków — uciekł, zostawiając samochód. Nie będzie to, jak się domyślamy, okoliczność łagodząca.

Od lipca do listopada popełnił więc pan Adam trzy razy to samo wykroczenie, w ciągu trzech miesięcy trzy razy stanął przed kolegium. Czy tym razem wysoka kara będzie dostateczną nauczką? W kolegium pamiętają takie przypadki, że jedna osoba karana była za to samo wykroczenie 6 razy w roku. A nietrzeźwi za kierownicą, to już obecnie prawdziwa plaga.

— W tym roku za kierowanie pojazdami w stanie po użyciu alkoholu zatrzymaliśmy 499 osób (w 1985 było ich 448) — mówi naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Kielcach, mjr Ryszard Grabski. — W takim przypadku nie stosuje się mandatów, a sprawy kieruje wprost do kolegium. Najniższa kara wynosi 10 tys. zł grzywny i pozbawienie prawa jazdy na 6 miesięcy. Mimo to jednak ludzie wciąż zasiadają za kierownicą po kieliszku. Taka to u nas fantazja. Tłumaczą się potem naiwnie, że było to tylko jedno piwko. Czasem rzeczywiście jedno, ale nieraz wystarczy, by stracić panowanie nad pojazdem. Nietrzeźwi powodują średnio 20 proc. wszystkich wypadków drogowych, w których nierzadko są ofiary śmiertelne.

Prowadzenie pojazdu bez uprawnień, trzeba przyznać, nie zdarza się bardzo często, ale wszystkich przypadków nie jesteśmy w stanie wykryć. Niektórym przez dłuższy czas udaje się nie wpaść w oko milicji. Wcześniej czy później jednak do tego dochodzi i wtedy kolegium nie jest pobłażliwe. Zastanówmy się, czy to się opłaca...

(kb)

http://sbc.wbp.kielce.pl

W telegraficznym skrócie

● **Ivan Lendl** po raz drugi z rzędu, a w sumie po raz czwarty wygrał tenisowy turniej „Masters". W finale Lendl pokonał w nowojorskiej hali Madison Square Garden. **Borisa Beckera 6:4, 6:4, 6:4** po dwóch godzinach i 20 min gry. Pojedynek ten wielu obserwatorów nazwało walką o tenisowy tron. Wydawało się, że Becker jest w stanie wygrać z Lendlem i potwierdzić swe aspiracje. Mecz był jednak dla „młodzieńca z Leimen" surową lekcją. Lendl nie dał rywalowi najmniejszych szans. Wyszedł na kort z ogromną wiarą w siebie i Becker ani na chwilę nie potrafił jej zachwiać.

● Zarząd Polskiego Związku Koszykówki na swym ostatnim posiedzeniu podjął uchwałę, w której zajął stanowisko w sprawie pozostania w USA, podczas ostatniego pobytu kadry koszykarzy, reprezentanta wrocławskiego Śląska **Waldemara Sandera.** PZKosz postanowił dożywotnio zdyskwalifikować W. Sandera, a także zwrócić się do Stowarzyszenia Amatorskiej Koszykówki USA (ABA USA) jak również do Komisji Weryfikacyjnej FIBE o wydanie zakazu jego startów w USA i innych krajach członkowskich FIBA.

● Nowym trenerem piłkarzy Lecha został znany szkoleniowiec **Bronisław Waligóra,** ostatnio pracujący w Widzewie. Informację tę PAP podaje za „Głosem Wielkopolskim". B. Waligóra podpisał kontrakt z Lechem na trzy lata. Jego asystentami zostali dawni piłkarze tego klubu **Jerzy Kasalik** i **Teodor Napierała.**

● W Mediolanie zakończył się jeden z najbardziej prestiżowych turniejów brydżowych w Europie — „Trofeo Campari", w którym startowało 200 teamów. Generalny sukces odnieśli Polacy, zajmując sześć czołowych miejsc. Podobny przypadek nie miał precedensu w historii rozgrywek o „Trofeo Campari". Wygrał team **Czarnych Słupsk** (Krzysztof Martens, Tomasz Przybora, Jerzy Michałek, Marek Szamanowski i Krystian Rudo) przed Czarnymi II Słupsk i ekipą z Gdańska. **(opr. m)**

Nie najlepszy sezon kieleckiego boksu

Sezon bokserski 1986 roku mamy już za sobą. Pięściarze odpoczywają by już w lutym w przyszłym roku znów rozpocząć ligowe boje. Jaki był ten sezon dla boksu Kielecczyzny? Z tym pytaniem zwróciłem się do kilku działaczy bokserskich naszego okręgu. A oto ich wypowiedzi.

Jerzy Baraniecki — trener pierwszego zespołu Błękitnych Kielce: „To był bardzo ciężki sezon dla mojej drużyny. Generalnym założeniem było utrzymanie się w drugiej lidze. To nam się w końcu udało, choć przyszło z wielkim trudem. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że obecnie mamy zespół bardzo osłabiony. Odejście na początku roku kilku zawodników, m.in. **Łakomca, Szczepańskiego, Bieńka czy Burdzego** stwarzało nie najlepsze perspektywy dla zespołu. Musieliśmy robić różne roszady z wagami, co nie zawsze dawało pożądany efekt, ale nie mieliśmy innego wyjścia. Z obawą myślę o przyszłym sezonie, bez uzupełnienia składu, trudno będzie utrzymać się w ligowym towarzystwie".

Marek Podsiadło — prezes Okręgowego Związku Bokserskiego w Kielcach: „Nie był to ciekawy rok dla boksu naszego okręgu. W mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wiekowych nie wypadliśmy tak, jak oczekiwano. Muszę jednak dodać, że gdyby nie kontuzje **Zaparta** wśród seniorów i **Gruszczyńskiego** ze Staru wśród juniorów, to jestem pewien, że dorobek medalowy naszego OZB byłby na pewno lepszy. Pocieszającym objawem jest coraz lepsza praca w naszych klubach z młodzieżą. Szczególnie dotyczy to KSZO Ostrowiec, gdzie są już szkoleniowcy, przychylna atmosfera ze strony władz klubu i dużo chętnej młodzieży do uprawiania tej dyscypliny. Napływ młodzieży byłby jeszcze większy, ale mamy olbrzymie kłopoty z przeprowadzeniem właściwych badań lekarskich, a przecież bez badań trenerzy nie mogą przystąpić do treningów. Reasumując uważam, że miniony rok niewiele odbiegał od lat poprzednich".

Stanisław Charabin — sekretarz Okręgowego Związku Bokserskiego w Kielcach: „Nie byłbym w zgodzie z własnym sumieniem, gdybym powiedział, że był to rok udany. Słaby występ w mistrzostwach Polski, mecze Błękitnych, które przyprawiały mnie o palpitację serca, to nie może napawać optymizmem. Ale z drugiej strony są pozytywne fakty, jak odradzający się boks w Ostrowcu, czy nadal dobra praca trenera **Jana Króla** z młodzieżą w Starachowicach. Jeśli mowa o Starachowicach, to uważam, że zarząd Staru powinien pomóc trenerowi w jego samotniczej pracy, co dałoby podstawy do stworzenia w przyszłości drużyny z ligowymi aspiracjami. Niepokoi mnie bardzo sytuacja kieleckich Błękitnych. Uważam, że konieczne są posiłki.

Sądzę, że niewiele można dodać do tych wypowiedzi. Istotnie był to sezon nie w pełni udany. Przyczyny były zarówno subiektywne, jak obiektywne. Wydaje się, że przyczyn obecnego regresu należy szukać w niedocenianiu w poprzednich latach pracy z młodzieżą. Od paru lat nie wychowali nasi trenerzy zawodników, którzy by mogli występować w ligowych szeregach. Obawiam się, że kryzys w kieleckim boksie może potrwać kilka lat zanim wychowa się pięściarzy na miarę Zaparta, Łakomca czy Szczepańskiego. Cieszy fakt licznego napływu młodzieży do tej dyscypliny, ale to dopiero początek drogi. Trzeba naprawdę dużo wysiłku, tak ze strony OZB, jak i klubów, aby tę dyscyplinę, która tak wiele chwały przyniosła sportowi Kielecczyzny, doprowadzić do poziomu sprzed paru laty.

(j)

○ W Wolicy koło Kielc odbył się ogólnopolski turniej piłki ręcznej kobiet z udziałem drużyn reprezentujących Ludowe Zespoły Sportowe. Impreza zakończyła się sukcesem **Świtu Wolica,** który wyprzedził Opole oraz drugi zespół Świtu. Dalsze miejsca zajęły: Koszalin, Siedlce, Kalisz, Toruń i Radom. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju okazała się **Małgorzata Gołąb** z Opola, zdobywczyni 67 bramek, najlepszą zawodniczką wybrana została **Elżbieta Molenda** ze Świtu, zaś najlepszą bramkarką **Aleksandra Kołodziejska** z Kalisza.

○ W Masłowie koło Kielc rozegrany został mikołajkowy turniej tenisa stołowego dziewcząt i chłopców zorganizowany przez ODK „Sabat" i ZG SZS. Wśród dziewcząt zwycięstwo odniosły: **Monika Cedro** z SP 27 przed Urszulą **Wojciechowską** z SP Masłów. W kategorii chłopców pierwsze miejsca zajęli: **Robert Zacharski** z SP Masłów, **Tomasz Żelazny** z SP Kostomłoty i **Mariusz Lasak** z ODK „Wrzos". W turnieju startowało 68 osób.

Z notatnika reportera

○ Okręgowe Kolegium Sędziów w Kielcach organizuje **kurs dla arbitrów piłki nożnej,** który rozpocznie się 6 stycznia 1987 r. Kurs odbywać się będzie w siedzibie WFS w Kielcach oraz w klubie Star w Starachowicach. Warunkiem przyjęcia na kurs jest dobry stan zdrowia, nienaganna postawa etyczno-moralna, średnie wykształcenie (ew. uczeń średniej szkoły) i ukończony 18 rok życia. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji OZPN w Kielcach, ul. Waligóry 1, tel. 524-13.

(m)

sport

Mistrzostwa świata w Holandii

Pierwsze zwycięstwo reprezentacji Polski

Pierwsze zwycięstwo zanotowała nasza drużyna piłkarek ręcznych, uczestnicząca w mistrzostwach świata rozgrywanych w Holandii. Polki pokonały wczoraj Japonię 18:16 (13:5). Bramki dla biało-czerwonych zdobyły: Flgas 4, Chrószcz, Pietras, Osmala po 3, Gniedziuk i Mierzejewska po 2 oraz Żak 1. Szkoda tylko, że stawką tego spotkania były dopiero miejsca 13—16, w tzw. turnieju pocieszenia.

Wczoraj również odbyły się pierwsze mecze drugiej rundy mistrzostw. W grupie A zwyciężyły faworytki, które również przewodzą tabeli: Związek Radziecki — Holandia 27:17, Austria — NRD 20:25, Jugosławia — Węgry 19:18. A oto aktualna tabela:

1. ZSRR	3	5	71—46
2. NRD	3	5	73—52
3. Jugosławia	3	5	57—46
4. Węgry	3	3	53—52
5. Holandia	3	0	54—82
6. Austria	3	0	49—79

Natomiast w grupie B bez straty punktu prowadzi zespół Rumunii, który wczoraj zwyciężył ChRL 32:24. W pozostałych dwóch spotkaniach padły wyniki: Norwegia — Korea Płd. 29:16, RFN — Czechosłowacja 13:19.

1. Rumunia	3	6	79—67
2. Norwegia	3	4	75—53
3. CSRS	3	4	62—57
4. RFN	3	2	58—57
5. ChRL	3	2	61—77
6. Korea Płd.	3	0	54—73

Dziś rozegrane zostaną kolejne mecze.

○ W Tbilisi rozpoczął się jubileuszowy XX turniej w piłce ręcznej mężczyzn o nagrodę gazety „Zaria Wostoka". Reprezentacja **Polski** pokonała w pierwszym meczu **Gruzję 33:20 (14:14),** uzyskując w drugiej połowie zdecydowaną przewagę. Najskuteczniejszym strzelcem spotkania był **Lesław Dziuba** — zdobywca 13 bramek. W innych meczach pierwsza reprezentacja **ZSRR** pokonała młodzieżową drużynę tego kraju 26:18 (13:7), a **Jugosławia** wygrała z **Rumunią** 24:22 (15:14).

(mar)

Przy zielonych stołach

Wiceliderzy ligi międzywojewódzkiej, tenisiści stołowi **Skalnika Wiśniówka** wygrali na wyjeździe z **Włókniarzem Frampol 11:7.** Było to szóste zwycięstwo Skalnika, dla którego punkty zdobyli: Jerzy Janusz i Marek Homaj po 3, Janusz Janusz 2, Paweł Kwiatkowski 1 oraz w grach podwójnych Jerzy Janusz — Kwiatkowski i Homaj — Janusz Janusz. Natomiast rezerwy **Skalnika** wygrały u siebie z **Polonią Iłża 10:8.**

W lidze międzywojewódzkiej kobiet spotkania AZS Kielce z Lewartem II Lubartów i Kolejarza Kielce z Roztoczem Hrubieszów nie doszły do skutku, gdyż drużyny gości nie przyjechały do Kielc. **(ap)**

Jutro pogrzeb Antoniego Zięby

Jutro, w czwartek, o godzinie 14, odbędzie się we Włostowie (woj. tarnobrzeskie) pogrzeb tragicznie zmarłego 32-letniego, ANTONIEGO ZIĘBY. Zmarły przez kilka lat występował w pierwszoligowej drużynie piłkarzy ręcznych kieleckiej Korony, będąc czołowym zawodnikiem tego zespołu. Zginął w wypadku samochodowym przebywając na kontrakcie w RFN.

Wyjazd na pogrzeb nastąpi jutro o godz. 12, sprzed FŁT „Iskra".

Rzuty osobiste

Tradycje w klubach

Rozwiązał się worek ze sportowymi jubileuszami. Najstarsze w Polsce kluby sportowe — Cracovia i Wisła — z podwawelskiego grodu obchodzą 80-lecie swojego istnienia. Ich historia to jakby dzieje polskiego sportu w wydaniu klubowym. Niegdyś ich najlepszą wizytówką były drużyny piłki nożnej, a „święte wojny" w Krakowie emocjonowały tysiące widzów, miasto żyło derbowymi pojedynkami, na murach pojawiały się napisy w rodzaju „Wisła dziady, Cracovia pany", które — o dziwo — oglądałem ostatnio w wydaniu... kieleckim (w odniesieniu do Korony i Błękitnych) Skąd nagle te napisy sięgające rodowodem do lat jeszcze dwudziestych! I to w Kielcach. Widocznie przemożna jest siła tradycji i... literatury, bo o zmaganiach zawodników z obu najstarszych krakowskich klubów pisały najtęższe pióra, z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim na czele. Dzisiaj piłkarze Wisły i Cracovii znajdują się zaledwie na drugo- i trzecioligowym poziomie i wydawałoby się, że w Krakowie pozostały już tylko wspomnienia po niegdysiejszej sławie obu zespołów. A jednak na mecze Wisły i Cracovii ciągle przychodzi spora grupa wiernych kibiców, którzy wierzą, że nadejdą kiedyś i dla nich lepsze czasy. Chyba nikt w Krakowie nie odważyłby się wystąpić z wnioskiem o zlikwidowanie sekcji piłki nożnej w Cracovii czy Wiśle, choć rezultaty piłkarzy obu klubów są raczej żałosne. Można cieszyć się z sukcesów siatkarek, koszykarek i koszykarzy Wisły, z osiągnięć hokeistów Cracovii, ale krakowskich kibiców najbardziej uradowałby powrót piłkarzy do pierwszej ligi. Oby tak się stało, bo trochę wstyd, że najstarsze polskie kluby nie są reprezentowane w gronie najlepszych zespołów piłkarskich naszego kraju. Za dwa lata 80-lecie obchodzić będzie mój ukochany ŁKS i może wreszcie piłkarze tego klubu zaczną grać jak należy, tak jak choćby przed trzydziestu laty, gdy ŁKS zdobywał tytuł mistrza Polski w piłce nożnej.

Wspomniałem o upadku piłkarzy tak zasłużonej dla polskiego sportu Cracovii. W podobnej sytuacji znajduje się jeszcze kilka innych klubów, które odgrywały kiedyś pierwszoplanową rolę w naszej piłce nożnej. Przecież tytuły mistrza Polski zdobywali przed laty piłkarze poznańskiej Warty, krakowskiej Garbarni, warszawskiej Polonii, a w pierwszej lidze mocno liczyły się takie drużyny jak Unia Racibórz, Polonia Bydgoszcz, Górnik Radlin i wiele innych. Tam także z łezką w oku wraca się do wspomnień i nazwisk znanych niegdyś piłkarzy.

70-lecie obchodzi teraz warszawska Legia, najpotężniejszy w Polsce klub sportowy — 17 sekcji, 130 trenerów, 4 tys. zawodników w różnych grupach wiekowych. Wiadomo — Centralny Wojskowy Klub Sportowy, a to zobowiązuje. Stąd wyszły dziesiątki medalistów olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. A jednak jest to od lat najbardziej nielubiany klub w Polsce. Epitet „złodzieje" jest najłagodniejszy spośród tych, z jakimi spotykają się na stadionach zawodnicy Legii. Oczywiście, nie da się ukryć, że Legia zabiera pod swoje skrzydła najzdolniejszą młodzież z całego kraju i to w wielu dyscyplinach. Ale z drugiej strony warto zwrócić uwagę, iż stwarza tej młodzieży optymalnie najlepsze warunki sportowego rozwoju. Trzeba pamiętać, że gdyby nie Legia, to dziesiątki talentów zmarnowałoby się w prowincjonalnych, ubogich i źle wyposażonych klubikach. Bądźmy więc sprawiedliwi, tym bardziej że w stołecznym klubie wojskowym od dawna wzorowo pracuje się też z warszawską młodzieżą.

Swoje 60-lecie obchodzi również radomski Robotniczo-Gwardyjski Klub Sportowy Broń — osiem sekcji, kilkuset członków. Bez niego nie byłoby zapewne mistrza olimpijskiego Paździora, świetnych kolarzy torowych, pingpongistów, bokserów. Ma więc Broń swoje niemałe zasługi dla polskiego sportu. Na co dzień narzekamy na pracę w klubach, psioczymy na działaczy, trenerów i zawodników, utyskujemy na kiepską działalność wychowawczą. Ale raz na jakiś czas warto sobie uświadomić, że bez zasłużonych klubów, bez ich tradycji, nie byłoby polskiego sportu.

TADEUSZ WIĄCEK

TOTEK płaci

LIGA ANGIELSKA — kwota na wygrane 27.441.952 zł: 99 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 69.000 zł; 2484 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 2500 zł; 24.399 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 281 zł; 134.395 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 51 zł.

http://sbc.wbp.kielce.pl